Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 21. — ROK XXXIX.	REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11. KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.					
PIĄTEK 22 STYCZNIA 1932.	Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstw ludowego
	Miesięcznie . . .	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Zachwiana równowaga.

Tegoroczna dyskusja budżetowa, z przyczyn powszechnie znanych, nie budzi tego zainteresowania, jakie towarzyszyło dawniej sejmowym debatom nad budżetem. Sejm przestał być jednym z decydujących czynników w życiu państwa i świadomość tego nie mogła pozostać bez wpływu na stosunek społeczeństwa do instytucji prawodawczej. Społeczeństwo obojętnie przysłuchuje się odgłosom, dochodzącym z gmachu przy ul. Wiejskiej, i trzeba wyjątkowej sensacji politycznej, aby to, co się w nim dzieje, potrafiło wzbudzić większe zainteresowanie.

Ten nastrój zobojętnienia i zniechęcenia, który dominuje w naszem życiu publicznem, jest zjawiskiem wysoce szkodliwem i niepokojącem i należy z nim bezwarunkowo walczyć. To, że jest źle, nie powinno paraliżować energji społeczeństwa, a raczej winno je skłaniać do szukania przyczyn zła, bo bez poznania ich nie da się usunąć źródła dotkliwych niedomagań. Wszystko, co zmierza do wyjaśnienia tych przyczyn i co może przyczynić się do ich usunięcia, zasługuje na baczną uwagę.

Z tego względu niezmiernie była interesująca dyskusja w komisji sejmowej nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu. Z budżetem tym wiążą się najważniejsze zagadnienia gospodarcze, w które tak obfituje okres przesileniowy. Dyskusja stanowi bogaty i pouczający materjał dla tych, którzy interesują się naszem życiem gospodarczem. W toku jej poruszono cały szereg spraw, wysuwających się na czoło zagadnień ekonomicznych. Oczywiście, górowała wśród nich, jak zwykle, kwestja etatyzmu, ale były także inne: karteli, polityki celnej, bilansu handlowego, aktywizacji polskiego morza, organizacji przemysłu, zagadnienie cen; obszernie ponadto omawiano sytuację w przemyśle węglowym, który przechodzi obecnie czasy przełomowe.

Dyskusja nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu była tem ciekawsza, że prowadzono ją w atmosferze spokojnej, nie zakłóconej namiętnością polityczną. Okazuje się, że istnieją pewne punkty styczne, które mogą zbliżyć opozycję z obozem prorządowym w sejmie. Jednym z nich jest z pewnością polska nędza, dająca się jednakowo we znaki walczącym obozom.

Zasadniczym motywem wszystkich przemówień były tendencje etatystyczne w polityce gospodarczej rządu. Sięgają one tak daleko, że nie ominęły nawet zeszytu szkolnego, który ma być znormalizowany. Jest to, oczywiście drobiazg, ale bardzo charakterystyczny, jako wyraz tych tendencyj, o których mówiono i dyskutowano przez cały czas debaty nad budżetem ministerstwa przemysłu i handlu.

Każdy z mówców, a przemawiali przedstawiciele wszystkich klubów sejmowych, dorzucał jakiś szczegół dla zilustrowania kierunku polityki gospodarczej rządu. Najczęściej słyszało się zarzut, że przedsiębiorstwa państwowe brną coraz bardziej w długi, a mimo to państwo opanowuje coraz to inne placówki życia gospodarczego. Społeczeństwo gubi się poprostu w powodzi pogłosek o nowych kartelach i monopolach w dziedzinie importu i eksportu. Wywołuje to w świecie kupieckim niepokój i uczucie niepewności. Według krążących wersyj, na które powołał się jeden z posłów, w związku z zakazami celnemi rozdziela się z niezwykłym pośpiechem kontyngenty, nie licząc się zupełnie z opinją izb przemysłowo-handlowych i rzemieślniczych. A i te prędko mają być podporządkowane wojewodom.

Nie jest zadaniem naszem streszczanie przemówień poszczególnych mówców, zabierających głos w dyskusji budżetowej, ale tylko podkreślenie jej zasadniczej linji. Chodziło nam o wskazanie, w czem sejm widzi główne niedomagania życia gospodarczego i co sądzi o polityce ekonomicznej rządu. Opinja tym razem wypadła tak jednolicie, że już to jedno powinno dać dużo do myślenia i zmusić czynniki decydujące o kierunku polityki gospodarczej rządu do poddania rewizji niektórych jej założeń i wyciągnięcia z tej sytuacji poważnych konsekwencyj.

Jeżeli życie gospodarcze zamiera i jeżeli rząd, mimo niewątpliwych wysiłków, nie jest w stanie temu zapobiec, to znaczy, że droga, po której kroczy, nie prowadzi do celu. Trzeba szukać innej. Niewiele tych dróg stoi przed nim otworem, bo tylko niektóre przyczyny, powodujące kryzys ekonomiczny, posiadają charakter lokalny. Ale nie należy zaniedbywać tych możliwości, jakie istnieją. Wobec powszechnej opinji nawet tych kół, które popierają rząd, że etatyzm pogłębia przesilenie i utrudnia społeczeństwu walkę z kryzysem, upieranie się przy pewnych metodach, które są zbyt znane, aby je tu trzeba było szczegółowo analizować, jest błędem o daleko idących następstwach. Być może, iż metody te, mające zrealizować rzucone kiedyś hasło „uspołecznienia państwa", odpowiadają przejściowym koncepcjom politycznym, ale bezwzględnie są szkodliwe, gdy spojrzymy na nie ze stanowiska szerzej pojętych interesów państwa, nie mówiąc już o bezpośrednich interesach społeczeństwa, na którem opiera się całe życie gospodarcze.

Nie znaczy to bynajmniej, aby państwo, a właściwie rząd, trzymał się zdaleka od spraw gospodarczych, nie mieszał się do nich i nie miał w tym kierunku wyraźnie wytkniętej linji. Jest to niemożliwe, bo życie gospodarcze państw współczesnych jest tak skomplikowane, że nic się w niem nie dzieje i nie może się dziać bez udziału rządu. Musi istnieć polityka gospodarcza rządu, jak istnieje szereg podstawowych dziedzin życia gospodarczego, w których rząd musi mieć głos decydujący, ale są także inne, w których główna rola powinna przypaść społeczeństwu, prywatnej inicjatywie, przedsiębiorczości i energji. W Polsce stosunki pod tym względem układają się coraz jednostronniej. Przewaga państwa w zakresie spraw gospodarczych wzrasta bardzo szybko, natomiast zakres działania i wpływów czy to jednostek, czy całych zrzeszeń w życiu gospodarczem kurczy się niepomiernie. Nastąpiło zachwianie równowagi, będące źródłem wielu zjawisk, potęgujących przesilenie gospodarcze, z widocznym dla każdego skutkiem, że obie strony nic na tem nie zyskują.

Polityka etatystyczna kosztuje państwo coraz więcej, a społeczeństwo ubożeje w zatrważającem tempie. **A. D.**

Prasa francuska krytykuje taktykę Brueninga

w sprawie odroczenia spłat.

ODMOWA BRUENINGA.

Berlin, 21. I. (PAT). Biuro Conti potwierdza wiadomość, że **ambasador angielski w Berlinie Rumbold zwrócił się do kanclerza Bruening'a z zapytaniem, czy rząd Rzeszy zgodzi się na przedłużenie moratorjum Hoovera o jeden rok, t. zn. do dnia 30 września 1932 r. Kanclerz Bruening udzielił odpowiedzi odmownej.**

Paryż, 21 stycznia. **Wiadomość o odmownej odpowiedzi kanclerza Brueninga, jakiej udzielił ambasadorowi angielskiemu w Berlinie w sprawie przedłużenia moratorjum Hoovera, wywołała w opinji publicznej Francji wielkie oburzenie.** Wyrazem oburzenia opinji publicznej są komentarze dzisiejszej prasy porannej, atakujące stoanowisko Niemiec wobec kwestji reparacyjnej w sposób niebywale ostry.

„Echo de Paris" oświadcza, że stanowisko Brueninga jest bezspornym dowodem, iż Niemcy domagają się anulowania planu Younga. **Bruening przygotowuje się wprost do podarcia traktatu, który przed dwoma laty został dobrowolnie i uroczyście podpisany.** W tym wypadku zadecyduje stanowisko Anglji które będzie rozstrzygające. Jeśli pozostanie Anglja przy swej dotychczasowej ideologji, należy się obawiać wszystkiego najgorszego. **Decyzja musi zapaść przed 1 lipca.** Niemcy muszą odczuć, że w wielu rzeczach nie obejdą się bez pomocy Francji.

„Matin" pisze: Rzeczą niebywałą jest, aby dłużnik odmawiał przyjęcia proponowanego mu odroczenia spłat i z powodu chwilowych trudności chciał **uwolnić się od zobowiązań na zawsze.** Fałszywe jest twierdzenie, że sprawozdanie komisji rzeczoznawców mówi o niezdolności płatniczej Niemiec w przyszłości. **Mówi jedynie, że Niemcy w chwili obecnej nie są zdolne do płacenia, zaś co do przyszłości niczego nie twierdzi.** Pozatem rzeczoznawcy nie zajmowali się nawet możliwością anulowania planu Younga. Wspominali natomiast o nowem uregulowaniu długów rządowych po przywróceniu zaufania i stabilizacji gospodarczej. **Groźba wypowiedziana przez Brueninga, że Niemcy będą zmuszone do powzięcia inicjatywy, która zagranicą może wywołać poważne następstwa, nie wzrusza Francji. Jeśli Niemcy otwarcie ogłoszą bankructwo, to nie będzie to niczem więcej, niż obecne bankructwo zamaskowane.**

Rozwiązanie parlamentu w Japonji.

Londyn, 21 stycznia. Donoszą z Tokjo, że **parlament japoński został dziś rozwiązany. — Nowe wybory odbędą się 20 lutego. Rozwiązanie parlamentu nastąpiło z tego powodu, iż obecny rząd nie posiada w nim większości, którą spodziewa się zdobyć w nowym parlamencie, W dotychczasowym parlamencie dysponował rząd premjera Inukai 171 głosem wobec 295 głosów opozycji.**

KRĄŻOWNIK DO SZANGHAJU.

Londyn, 21 stycznia. Jak z Tokjo donoszą rząd japoński wysłał krążownik i 4 kontrtorpedowce wraz z eskadrą lotniczą i piechotą do Szanghaju dla ochrony tamtejszej kolonji japońskiej.

Ruchy rewolucyjne w Katalonji.

Madryt, 21 stycznia. **W północno-wschodniej Katalonji wybuchły poważne rozruchy o charakterze rewolucyjnym.** Powstańcy opanowali linję kolejową, zniszczyli przewody telegraficzne i opanowali centralę telefoniczną w Navascues. **Dziś popołudniu odbyła się pod przewodnictwem prezydenta republiki Zamorry rada ministrów, która zajmowała się wyłącznie kwestją podjęcia walki z nową rebelją. Uchwalono wysłać na tereny opanowane przez rewolucjonistów silne oddziały wojska. Z Saragossy wysłano kawalerję, artylerję i 2 bataljony strzelców. Powstańcy koncentrują swe siły między miasteczkiem Berga i Manresa w prowincji barcelońskiej.**

———o———

O zbadanie „Brześcia"!

Warszawa, 21. 1. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym obradowała Komisja Prawnicza Sejmu nad wnioskiem PPS., Kl. Lud., NPR. i Ch. D. w sprawie powołania nadzwyczajnej komisji sejmowej do zbadania kwestji znęcania się nad więźniami, osadzonymi w więzieniu wojskowem w Brześciu. Ponadto Komisja obradowała nad wnioskiem ludowców w sprawie nadużywania raportów policyjnych do oddziaływania na tok spraw sądowych oraz nad wnioskiem PPS. w sprawie uchylenia rozporządzenia ministra srawiedliwości o zaprowadzeniu nowego regulaminu więziennego i wnioskiem tegoż klubu o uchylenie rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie wprowadzenia postępowania doraźnego.

Warszawa, 21. 1. (Telef. wł.) Wiceminister **Doleżal** powrócił z Genewy i objął urzędowanie.

Warszawa. 21. 1. (Telef. wł.) Stocznia gdyńska zredukowała czas pracy robotników do 4 dni w tygodniu.

Plenarne posiedzenie Senatu.

Waszawa, 21. I. (Tel. wł.). Na początku dzisiejszych plenarnych obrad Senatu marsz. **Raczkiewicz** zawiadomił Izbę o udzieleniu urlopów senatorom **Targowskiemu i Szymańskiemu,** a następnie wygłosił wspomnienie pośmiertne o sen. **Wiszniewskim,** którego imię jest związane z przeżyciami ludności podlaskiej, w sposób wyjątkowo bezwzględny prześladowanej przez zaborcę. Sen. **Wyrostek** z B. B. zreferował ustawy wojskowo-sądowe a więc nowelę do wojskowego kodeksu karnego i nowelę do ustawy o wojsk. postępowaniu karnem.

PROJEKTY RZĄDOWE.

Warszawa 21. 1. (Telef. wł.) Ministerstwo Reform Rolnych wniosło do Sejmu projekt ustawy uzupełniającej przepisy o nadaniu ziemi żołnierzom wojska polskiego a Ministerstwo Skarbu projekt ustawy o utworzeniu przedsiębiorstwa monopolu tytoniowego.

STRAJK TRAMWAJARZY W ŁODZI.

Warszawa 21. 1ł (Telef. wł.) **Strajk tramwajarzy w Łodzi trwa w dalszym ciągu. Do pracy mimo wezwania nikt się nie zgłosił.**

FAŁSZERZE ZAŚWIADCZEŃ.

Warszawa 21. 1. (Telef. wł.) W Łodzi aresztowano **fałszerzy zaświadczeń, uprawniających do korzystania z zasiłków z funduszu bezrobocia.** Aferę oszukańczą wykryła kontrola bezrobotnych. **Szkody sa niewielkie i wynoszą kilka tysięcy złotych.**

O czem piszą inni?...

Amnestja dla więźniów brzeskich?

W związku z amnestją udzieloną b. posłance Kosmowskiej, bez jej prośby o nią, „ABC“ stwierdza kursowanie pogłosek „o zamierzonej podobno amnestji w związku z procesem brzeskim.

Według tych pogłosek większość sanacyjna sejmu miałaby udzielić rządowi pełnomocnictw dla ogłoszenia amnestji w formie dekretu Prezydenta Rzplitej.

Dekret ten byłby sformułowany w ten sposób, że **więźniom brzeskim darowanoby karę, bez skasowania winy.** „Robotnik“ podaje pogłoskę, że ma to na celu utrzymanie skutków wyroku, polegających na utracie praw obywatelskich, więc biernego i czynnego prawa wyborczego, sprawowania obowiązków adwokackich i t. d. Sformułowanie prawne takiej interpretacji wydaje się jednak więcej, niż wątpliwe, gdyż kodeks karny wyraźnie łączy utratę praw obywatelskich z karą więzienia od roku do lat sześciu.

W zwiazku z pogłoskami amnestyjnemi zwraca uwagę fakt, że na posiedzeniu komisji budżetowej jeden z posłów B. B. mówił niedawno o konieczności zastosowania amnestji, motywując to względami oszczędnościowemi“.

Konsekwencje sprawy p. Kulczyckiego.

„Kurjer Warszawski“ omawia sprawę prof. Kulczyckiego wszechstronnie... Przypomniawszy artykuł „Gazety Polskiej“ stwierdza:

„Gdyby nie powołanie p. K. na świadka i nie brzmienie jego zeznań, to „oryginały“ zapewne spoczywałyby spokojnie w tece redaktorów „Gazety“, to ich sumień nie niepokoiłyby „listy proskrypcyjne“ z doby wojennej, to nie byłoby potrzeby wywoływać w sobie oburzenia moralnego, chociażby oskarżony miał nadal pełnić obowiązki profesorskie i skromnie zasiadać w kącie swej partji.

Jakkolwiek wszakże się stało, w każdym razie jest faktem, iż istnieje niezmiernie — powtarzamy — ciężki akt oskarżenia przeciwko jednemu z działaczów politycznych, **tak ciężki, że gdyby okazał się usprawiedliwiony, musiałby wywołać bezapelacyjne usunięcie wspomnianego polityka z pola pracy publicznej.** To też zarówno z punktu widzenia osoby, jak zainteresowanego stronnictwa (NPR) należy oczekiwać jaknajszybszego „ostatecznego wyświetlenia“.

Stoimy w tym przypadku tak dalece na gruncie, słusznie obranym dziś przez „Gazetę Polską“, że będziemy wyciągali **z niego także i dalsze konsekwencje.** Zapytamy tedy, czy ludziom, może stojącym **bliżej, niż ktokolwiek inny,** różnych ocalonych archiwów z doby wojennej, niewiadomo o innych jeszcze „konfidentach państw zaborczych“? **Czy nie możnaby posunąć dalej badań w kierunku, dajmy na to, informatorów Beselerowskich?**

A potem, potem, może **przyjdzie** czas **na „nieznanych sprawców“,** na tę najwstrętniejszą kartę w życiu odrodzonego państwa polskiego, na tę plamę moralną, z której może zmyć nasze życie publiczne tylko najdokładniejsze dochodzenie i najsprawiedliwszy wyrok?“

Precyzowanie katolickiej moralności.

Odbyty świeżo Zjazd Pisarzy Katolickich wywołał ciekawe echa na łamach konserwatywnego „Słowa“ wileńskiego.

„Endecy — czytamy tam — byli gotowi wykorzystać zjazd dla swoich celów. Dla nich katolicyzm dziś to przedewszystkiem wolność sumienia, wolność bezwarunkowa przekonań, humanitaryzm, nie więzienie nikogo z powodu przekonań i podobne rzeczy abstrakcyjnie wzniosłe, ale genetycznie, teoretycznie i historycznie nie zawsze z katolicyzmem związane, a natomiast zbyt często przez protestantów, sekciarzy i anarchistów nadużywane. Oczywiście miało to być wyrażone tak, aby pachniało farbą świeżo z drukarni wypuszczonej odezwy w sprawie brzeskiej“.

„Kurjer Poznański“ zaś wziąwszy pod uwagę wyrażenie jednej z rezolucyj Zjazdu, że należy „sprecyzować“ duchowe oblicze katolickiego piśmiennictwa w Polsce, pisze:

„Narazie oblicze moralne zespołu, który się łączy w Zjednoczeniu Polskich Pisarzy Katolickich, jest jeszcze tak mało sprecyzowane i uzgodnione, że — o ile chodzi o życie publiczne — **to, co dla jednych jest zbrodnią, uważane jest przez innych za cnotę.** To też ten sam zjazd, który jako tezę wysunął postulat precyzowania duchowego oblicza, musiał prace Zjednoczenia rozpocząć od — uniknięcia precyzowania stosunku swego do faktów, które wstrząsnęły całą duszą zbiorową prawie ogółu polsko-katolickiego, musiał się ograniczyć do formuł ogólnikowych o obronie ładu i wolności, o poszanowaniu prawa Bożego i ludzkiego, „czego nie mogą krępować żadne uboczne względy“ — w przeciwnym razie byłoby doszło do rozbicia.

Przykład ten poucza, że **warunki pracy Zjednoczenia Polskich Pisarzy Katolickich nie będą łatwe. A nie będą niemi z powodu niezdrowych, nienormalnych warunków naszego życia politycznego“.**

Zasadniczo zgodzić się należy z wywodami „Kurjera Poznańskiego“. **Katolicka moralność obejmuje także moralność życia publicznego,** i jeśli się precyzuje duchowe oblicze katolickiego piśmiennictwa, to nie można pominąć i zagadnień z dziedziny moralności państwowej.

Ale w praktyce wydaje się to na razie niemożliwem. Pomieszanie pojęć w Polsce sprawiło, że to, „co dla jednych jest zbrodnią, uważane jest przez innych za cnotę“. Dlatego, żeby nie rozbijać stworzonego frontu pisarzy katolickich, należy na razie pomijać zagadnienia, które go dzielą; z pewnością jednak po pewnym czasie nastąpi porozumienie także i co do tych spraw, o które „Kurjerowi Poznańskiemu“ chodzi.

Przepołowienie społeczeństwa.

Ostatni „Piast“ tak ocenia wyrok w procesie brzeskim:

„**Proces brzeski przepołowił społeczeństwo nasze na dwie części.** Po jednej stronie i po drugiej zarysował się znakomicie obraz polskiej rzeczywistości. Proces brzeski był procesem walki dwóch światopoglądów ponurej, kończącej się przeszłości i świetlanej przyszłości Narodu, Państwa i Ludu“.

Odrzucenie wniosku o votum nieufności

Zgłoszenie wniosku o votum nieufności dla rządu miało między innemi tę dobrą stronę, że wykazało zupełne odosobnienie sanacji. Nawet żydzi nie poparli tym razem rządu, lecz wstrzymali się od głosowania. Tylko BB., ta karna kompanja poselska, głosuje w obronie dzisiejszego systemu. Klub sanacyjny odrzucił oczywiście wspólny wniosek wszystkich stronnictw niezależnych, ale wrażenie tej nowej próby sił było duże, a BB. musiał znowu usłyszeć! trochę gorzkiej prawdy, którą daremnie usiłowano zagłuszyć okrzykami. Przerywano, jak już wczoraj donosiliśmy, szczególnie pos. Żuławskiemu.

Z nieskonfiskowanych dzienników krakowskich warto przytoczyć jeszcze parę urywków z mowy przedstawicieli opozycji.

„Przypomnę — mówił pos. **Żuławski** — artykuł „Przełomu“, który pisał, że tylko raz taka metoda może być użyta. Widocznie sami odczuliście wstyd i wstręt, ale w **Płocku i Przemyślu znów się powtórzyły nadużycia.** Wybrany został p. gen. Galica. Gdyby p. Galicy ofiarowano prezent ze skradzionego przedmiotu, z pewnością uczułby się obrażonym, ale uważał, że go to nie plami, jeżeli przyjął **mandat, skradziony wyborcom“.**

P. Żuławski przypomniał dalej, że p. Sławek obiecywał zbadać przytoczone w interpelacji fakty z Brześcia, lecz tego nie uczynił, a sąd nie pozwolił mówić o tem, co było w więzieniu.

P. Trąmpczyński stwierdził, że żaden parlament nie może znieść wyroku sądu, ale krytykować, oczywiście w sposób przyzwoity, można. Dalej podkreślił p. Trąmpczyński, że sprawozdania z procesu były wbrew ustawie konfiskowane. Następnie zaznaczył, że w sprawie Brześcia cała niezależna część społeczeństwa zajęła jednolite stanowisko. Opozycja musiała wystąpić w obronie ofiar nietylko w imię etyki chrześcijańskiej, ale w obronie opinji Polski. Oprócz tych powodów nieufności, które wymienia wniosek, jest jeszcze daleko więcej przyczyn, dla których dzisiejszy system musi być uważany za zły. P. Trąmpczyński stwierdził wreszcie, że sanacja wyzyskuje całą swą władzę dla własnej korzyści.

Przedstawiciel sanacji, p. **Miedziński** wystąpił najpierw z dziwnym argumentem, że opozycja krytykuje wyrok „brzeski“, natomiast sanacja nie atakuje sędziego Leszczyńskiego. P. Miedziński zapomniał, że prasa sanacyjna o p. Leszczyńskim milczy, że początkowo konfiskowano pewne wiadomości o nim, że wreszcie obóz rządowy nie ma powodu do niezadowolenia, bo przecież wyrok jest po jego myśli. Nie słyszeliśmy, by ktoś z posłów sanacyjnych żądał surowszego wyroku, natomiast opozycja pragnęła uniewinnienia oskarżonych. Stąd różnica nastrojów.

P. Miedziński wywlekał jeszcze sprawę zamordowania śp. Narutowicza zapominając o tem, że Niewiadomski stanął przed sądem i poniósł zasłużoną, surową karę.

Min. Jędrzejewicz o sprawach katolickich.

P. min. Jędrzejewicz mówił na komisji budżetowej także o sprawach wyznaniowych. Ze względu na ważność tego oświadczenia podajemy je dosłownie w brzmieniu przytoczonem przez oficjalną „Gazetę Polską“

„Jest — mówił — tworzony obecnie na naszych kresach wschodnich czwarty z rzędu obrządek kościoła katolickiego: **obrządek bizantyjski,** znajdujący się pod naczelnem kierownictwem Komisji „Pro Russia” wyodrębnionej z Kongregacji Wschodniej Wydawać-by się mogło, że jest to sprawa wyłącznie wewnętrznoorganizacyjna, a jednak dzięki właśnie naszemu specyficznemu terenowi **staje się ona sprawą polityczną o pierwszorzędnej dla nas wadze i znaczeniu.** Tak, a nie inaczej jest ujmowana przez rząd i rozumiana przez całe społeczeństwo.

Do wszystkich zagadnień wyznaniowych rząd przystępuje z jak największym objektywizmem i z najżywszą chęcią zadośćuczynienia wszystkim słusznym wymogom i potrzebom wszystkich wyznań bez wyjątku. Jedyną nieprzekraczalną granicą jest dobro państwa i jego mocarstwowe stanowisko.

Nasz stosunek do kościoła katolickiego jest regulowany postanowieniami konkordatu, któ ry Rząd wykonuje lojalnie i z dobrą wolą. Szereg postanowień wymaga szczegółowszego opracowania. W tej mierze wydano już 18 aktów i rozporzadzeń, **a przedstawiciele rzadu od byli w roku ubiegłym z komisją papieską 14 konferencyj nad sprawami czekającymi jeszcze załatwienia.** Wyłoniona komisja mieszana rozpoczyna z końcem b. m. studja nad sprawą budynków, których Kościół został pozbawiony przez państwa zaborcze, a które dziś znajdują się w posiadaniu Państwa.

Dążenia rządu nie zawsze jednak i nie przez wszystkich są należycie doceniane. Zbyt często często są nadużywane momenty i hasła religijne ku szkodzie państwa i jego zgodnego współ życia z Kościołem. Charakterystycznym tego przykładem jest **niesłychana w swej gwałtowności krytyka projektu prawa małżeńskiego opracowanego przez Komisję Kodyfikacyjną** a zwrócona nie przeciw autorowi projektu, lecz bezpośrednio przeciw rządowi. Miarodajne czynniki kościelne były poinformowane o tem, że rząd nie uważa projektu komisji za swój i że go wcale nie rozpatrywał. Łatwo jest rozdmuchiwać namiętności na tle religijnem, lecz nigdy nikomu to na dobre nie wyszło. Rozdmuchiwanie ich dla osiągania pewnych celów politycznych jest **bronią niezwykle obosieczną, często niebezpieczniejszą dla napadającego. niż dla atakowanego“.**

Katolicy **przyjmą** zapewne z zadowoleniem **do wiadomości oświadczenie p. ministra Jędrzejewicza, że „rząd nie uważa projektu Komisji** (Kodyfikacyjnej) **za swój“.** Natomiast nie może ich uspokoić powód tej rezerwy wyrażony w słowach, że go rząd jeszcze „wcale nie rozpatrywał“. Jeśli projekt od dwu przeszło lat był w rękach rządu, to chyba czasu było dosyć na decyzję co do niego. Mamy nadzieję, że ostatecznie rząd zaimie wobec niego stanowisko takie, jakie odpowiada katolickiemu charakterowi naszego państwa.

Całkiem zaś zbyteczną wydaje nam się wycieczka p. ministra przeciw tym, którzy protest w sprawie ust. małżeńskiej zwracali rzekomo **„bezpośrednio przeciw rządowi.“.** O tem nic nam nie wiadomo. Zgromadzenia organizowane przez „Akcję Katolicką“ zwracały się tylko przeciw projektowi Komisji, a nigdy przeciw rządowi. Co najwyżej tu i ówdzie były wezwania do rządu, by projekt zarzucił. To chyba jednak nie zasługuje na piętnowanie przez p. ministra.

—:o()o:—

Wykrętna odpowiedź Niemiec

w sprawie charakteru Stahlhelmu.

Przed kilku dniami Urząd dla Spraw Zagranicznych odpowiedział na „Aide- Memoire“ rządu polskiego, złożoną w dniu 7 grudnia ub. r., a dotyczącą głośnego wrocławskiego wyroku sądowego, mocą którego obywatel polski, An**toni Sternal,** skazany został na sześć miesięcy więzienia za obserwowanie zjazdu Stahlhelmu we Wrocławiu w maju ub. r.

Odpowiedź, powtarzając ponownie tezę o „prywatnym“ charakterze Stahlhelmu, motywuje niemniej fakt skazania Sternala „zamiarem“ (!!) popełnienia przezeń zdrady tajemnic wojskowych.

W jaki sposób istnienie tajemnic wojskowych w działalności prywatnej organizacji „pozbawionej celów wojskowych“ jest do pomyślenia, pozostaje więc nadal zagadką.

Cała sprawa powyższa, odbija się głośnem echem w Anglji, gdzie m. in. bezpośrednio po demonstracji wrocławskiej Austin Chamberlain wystosował list otwarty do redakcji „Times“, ogłoszony dnia 11 listopada, w którym b. minister spraw zagranicznych apelował do rządu niemieckiego, by nie dopuszczał do takich prowokacyj, jak wrocławski zjazd Stahlhelmu, któ ry wraz z innemi przejawami, destrukcyjnemi dla pokoju Europy, podważa zaufanie do dobrej woli i dobrej wiary Niemiec. Po ogłoszeniu wyroków wrocławskiego i lipskiego Chamberlain wniósł, jako poseł, interpelację pod adresem ministra spraw zagranicznych z żądaniem wyjaśnienia podłoża obu wyroków, które, jego zdaniem, zasługują na szczególną uwagę, wobec wpływów jakie mogą mieć na zbliżającą się konferencję rozbrojeniową.

Również po zapadnięciu wyroku wrocławskiego pisma angielskiego, jak **„The Times“ „Morning Post“ i „Daily Mail“** przyniosły artykuły swoich berlińskich korespondentów, oceniające ujemnie postępowanie władz niemieckich.

Obecna odpowiedź rządu niemieckiego nasuwa tyle wątpliwości, iż trudno przejść nad nimi do porządku dziennego. Trudno bowiem uzgodnić ze sobą powtarzaną ciągle tezę o prywatnym charakterze Stahlhelmu z faktem skazywania na 6 miesięcy więzienia kogoś, kto tej prywatnej organizacji dokładnie się przygląda względnie obserwuje jej zgromadzenie, lub przysłuchuje się przemówieniom. Wyrok władz niemieckich stawia przed oczy niezbicie fakt, iż wbrew oficjalnym teoretycznym zapewnieniom, Stahlhelm przez władze niemieckie uważany jest za **część siły zbrojnej Rzeszy,** a tajemnice jego za tajemnice stanu.

—:o()o:—

Czy możliwa „równość zbrojeń“?

Głos polityka francuskiego.

Członek delegacji francuskiej na konferencję rozbrojeniową, przewodniczący komisji wojskowej Izby Deputowanych. p. Jan **Fabry** zamieścił w „L'Intransigeant” artykuł pt. „Program dla Genewy“. Fabry uważa. że art. 8 paktu Ligi Narodów potępia „równość zbrojeń”, gdyż „położenie geograficzne“ i „warunki specjalne“ każdego państwa są główną podstawą kalkulacji o jego sile zbrojnej. Wskutek tego dane o sile zbrojnej muszą być inne dla każdego z państw. Z tego założenia wychodząc. Fabry utrzymuje. iż nie można np. zaprzeczyć. iż granica Francji na północnym wschodzie jest otwarta oraz. że wszystkie drogi, które ją przecinają, prowadzą do Paryża, a równocześnie drogi prowadzące od granicy francuskiej do Niemiec. mają naturalną barjerę: rzekę Ren. Z tych to powodów dążenie do równości zbrojeń jest. zdaniem Fabry'ego — równie dziwaczne, jak żądanie zupełnego ich skasowania.

Czy można sobie wyobrazić — zapytuje Fabry — przeprowadzenie zrównania wszędzie, a chociażby tylko w dwóch sąsiednich państwach, sił przemysłowych. rentowności kolei żelaznych i t. p.? Chcąc ułatwić wynalezienie proporcji między siłami zbrojnemi poszczególnych państw, oraz znalezienie stałego punktu wyjścia przy porównaniu sił zbrojnych każdego z państw. Traktat Wersalski ustalił statut militarny dla Rzeszy Niemieckiej. Statut ten zmienić obecnie — kończy Fabry — znaczyłoby unieruchomić wszysko, co zostało zrobione dotychczas na podstawie art. 8 paktu Ligi Narodów.

Tak pisze przewodniczący komisji wojskowej parlamentu francuskiego. Delegacja zaś niemiecka będzie żądać w Genewie całkowitego zrównania Niemiec z innemi państwami w zakresie zbrojeń. Jak z tego wybrnie konferencja rozbrojeniowa?

—o—

W Palestynie jest 17 proc. żydów

W listopadzie ubiegłego roku odbył się spis ludności w Palestynie. Wyniki obliczeń były bardzo interesujące. Okazało się. że ogólna ludność Palestyny w ciągu dziewięciu lat wzrosła o 35 procent i wynosi obecnie 1 035.154 głów. Z wyznań najliczniejsi są mahometanie (760 tys.). drugie miejsce żydzi (175 tys.), trzecie chrześcijanie (90.667).

W Jerozolimie żydzi mają obecnie wyraźną większość. Ogólna liczba mieszkańców tego miasta wynosi 90.551. w tem 51.416 żydów, 19.735 mahometan i 19.180 chrześcijan.

Betlejem natomiast jest miastem chrześcijańskiem. Mieszka w niem 5.595 chrześcijan. 1.217 mahometan i tylko jeden żyd.

Czysto żydowskiem miastem jest nowoczesne Tel-Awiw; wśród 46 tys. ludności jest tam tylko 137 chrześcijan i 106 mahometan.

Na ziemiach Rzplitej.

371 rocznica Uniwersytetu lwowskiego.

W auli Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie odbyła się uroczysta akademja z okazji 271 rocznicy założenia uczelni tej we Lwowie. Na uroczystość przybyli przedstawiciele władz państwowych, kościelnych, armji, miasta, rektorzy bratnich uczelni, przedstawiciele towarzystw naukowych i kulturalnych. Uroczystość zaszczycili swą obecnością: Arcybiskupi Twardowski i Teodorowicz, gen. Popowicz, wojewoda Rożniecki, oraz prezydent miasta Drojanowski. Po przemówieniu powitalnem rekt. dr. Krzemieniewskiego prof. dr. Sieradzki omówił w dłuższym wywodzie chwalebne dzieje uczelni lwowskiej.

Za nadużycia w agencji celnej.

Sąd okręgowy w Łodzi wydał wyrok w sprawie przeciwko urzędnikom agencji celnej kolei państwowych w Łodzi, **którzy fałszowali kwity i zdefraudowali 118.000 zł.**

Kasjera agencji celnej na dworcu kaliskim, St. Rakowskiego, skazano na **2 lata ciężkiego więzienia**, jego pomocnika, T. Bielińskiego, **na rok więzienia**, a dwu urzędników M. Leśkiewicza i D. Czela **każdego na 3 miesiące więzienia.**

Najciekawsze w tym wyroku jest postanowienie sądu zabezpieczenia powództwa, zgłoszonego przez państwo, na oszczędnościach Rakowskiego, złożonych w Banku Gospodarstwa Krajowego.

1000 mężów w wyjedzie do Ameryki.

Na skutek interwencji organizacyj kobiecych u rządu U. S. A. władze amerykańskie powzięły decyzję dopuszczenia do Stanów Zjednoczonych mężów wszystkich żon, które przebywają w Ameryce i posiadają krajowe obywatelstwo. Postanowienie to ma szczególne znaczenie dla Polski, gdyż według przybliżonych obliczeń w Polsce, **liczba takich mężów, nie mogących dostać się do Ameryki wynosi około 1.000.**

W większości wypadków są to **mężowie emigrantek z Polski**, które w czasie odwiedzania ojczyzny, poślubiły tu mężów. Konsulat amerykański w Warszawie otrzymał zawiadomienie od władz amerykańskich z Waszyngtonu o udzielaniu wiz wjazdowych dla tych oderwanych od swoich amerykańskich żon obywateli polskich.

———:o:———

ZMIANY W RED. „LUDU KATOLICKIEGO". W redakcji prorządowego „Ludu Katolickiego" zaszły zmiany. Ustąpił p. Sabatowicz dotychczasowy redaktor, a jako redaktor odpowiedzialny pismo podpisuje p. Wille. „Lud Katolicki" wychodzi od pewnego czasu w zmniejszonej objętości i jako dwutygodnik. Mimo tych zmian w kierownictwie pozostała nadal bez zmiany dziwna niechęć do „Głosu Narodu".

PROŚBA „BISKUPA" MARJAWITÓW. Zwierzchnik „kościoła" marjawickiego Jan Michał Marja Kowalski, w stosunku do którego uprawomocnił się wyrok dwóch lat ciężkiego więzienia, wniósł podanie do ministerstwa sprawiedliwości o **odroczenie mu wykonania kary** na przeciąg **ośmiu miesięcy.**

ZNOWU NADUŻYCIA PODATKOWE. Na skutek polecenia prokuratora sądu okręgowego w Katowicach władze bezpieczeństwa przeprowadziły rewizję **w lokalu firmy Koźian i Ska** „Biuro porad prawnych dla spraw podatkowych". W czasie rewizji zajęto i opieczętowano wszystkie księgi handlowe firmy. Rewizja nastąpiła na skutek podejrzenia, że firma dokonała nadużyć podatkowych, sięgających znacznych sum, narazie nie stwierdzonych sum, na szkodę skarbu śląskiego. Kierownik firmy Herman Kotzian został aresztowany.

Z całego świata.

Akcja propagandowa episkopatu włoskiego na rzecz prasy katolickiej.

Biskupi włoscy zorganizowali szeroko zakrojoną akcję propagandową na rzecz prasy katolickiej we Włoszech. W zbiorowym liście pasterskim wskazuje Episkopat włoski na konieczność wspierania prasy katolickiej, jako na **obowiązek sumienia katolików włoskich.** „Osservatore Romano" zaznacza w związku z tą akcją, że katolicy włoscy dotychczas zaniedbywali swoje obowiązki w tym względzie i obecnie muszą odczuwać skutki tego zaniedbania. Jest niewątpliwie rzeczą smutną — pisze ten dziennik — **że katolicy włoscy, jako 40-miljonowy kompleks posiadają zaledwie sześć dzienników katolickich.** Stosunki te porównuje „Osservatore Romano" z bardziej pomyślnemi w innych krajach, np. w Szwajcarji, w Niemczech i Holandji, gdzie katolicy bardzo wydatnie popierają krajową prasę katolicką. (K. A. P.).

———X———

Chiński bandytyzm na Powiślu.

NA „POWIŚLU" KAŻDY POSIADA BROŃ. — LUDNOŚĆ CZUWA NOCAMI.

Nadesłano nam niezmiernie charakterystyczną korespondencję z nad Wisły. Podajemy ją, — aby zwrócić uwagę na panujące tam stosunki:

Niejeden czytelnik, którego oko padnie na ten barokowo-groteskowy nagłówek, pomyśli — pewnie to będzie humoreska lub satyra jakiegoś malkontenta z Powiśla... Niestety, ani pierwsze ani drugie, ale blady opis ropiącej rany tej połaci kraju, krzyk rozpaczy jej ludności, staczającej się w otchłań nędzy i barbarji o ratunek do społeczeństwa i rządu.

Ale w ostatnich miesiącach bandytyzm w Polsce się rozhulał, świadczy dekret rządu o sądach doraźnych i częste wykonywanie wyroków śmierci na bandytach. Ale to, co dzieje się na Powiślu, powiaty: mielecki, tarnowski i dąbrowski, jest tak niesamowite w swej grozie, tak niezwyczajne nawet w dobie powojennej, że człowiek słucha najpierw o wyczynach bandytów Powiśla z humorem, jak bajeczek z tysiąca i jednej nocy zupełnie nie dając im wiary, aż gdy dłuższy czas spędzi w tych okolicach i zetknie się z ludem, gdy osobiście przyjrzy i przysłucha się wszystkiemu, otwiera ze zdumieniem oczy i przerażony pyta: jakto, czy możliwe to w Polsce, kraju kulturalnym?

Przejdźmy do faktów, wszak ich wymowa jest najpotężniejsza.

Określmy dokładnie teren chińskiego bandytyzmu Powiśla. Pod jego zbójeckim berłem **jęczy cały powiat dąbrowski, mielecki hen aż pod Tarnobrzeg i cała północna połać powiatu tarnowskiego.** Centrum jego tworzy powiat dąbrowski ze stolicą — małą parafją Jamy, a jakoby przedmieścia tej zbójeckiej nory, stanowią wokół położne parafje: Radgoszcz, Smęgorzów, Szczucin, Olesno i in.

Bandytyzm na Powiślu narodził się jak zresztą na całym świecie, przy skonie wielkiej wojny, około 1919 roku, tylko w całej Polsce z biegiem lat zanikał zupełnie, to w wymienionych powiatach coraz się wzmagał, a największe nasilenie osiągnął w roku 1929 i święci swe orgje do dnia dzisiejszego...

Bandytyzm Powiśla dlatego nazwaliśmy „chińskim", bo nie jest sporadycznym wypadkiem, jakindziej, ale zorganizowanem rzemiosłem, **zawodowem żerowaniem na ludności przez rozbój.** Ma on swoiste znamię, bo grabieży dokonuje ze szczególnem zamiłowaniem na biednych i najbiedniejszych — a więc bezbronnych, czem różni się od bandytyzmu wielkich miast — i całego świata.

Przejdźmy do konkretniejszych danych. Napadów zbójeckich zgraje dokonują systematycznie, każdodziennie. Niema nocy spokojnej, żeby nie było bandyckich napadów, włamywań, podkopywań się do mieszkań, stajen, spichrzów, niema nocy bez strzelaniny, — często krwawych bójek i mordów. — **bo na Powiślu broń palną posiada każdy** — jedni dla rozboju, drudzy dla obrony.

A cóż bandyci powiślańscy rabują? Wszystko co się da użyć, a zwłaszcza spieniężyć w brudnych fizycznie i moralnie kramach żydowskich Dąbrowy, Mielca, Szczucina i Tarnowa, a więc — pomijając oczywiście łase dolary i złote — zboże, pierzyny, odzież, kury, gęsi, kaczki, nierogaciznę, żywność itd.

Niema sposobu, by się zabezpieczyć przed zorganizowanemi szajkami zbójów, **tylko albo przystąpić do ich związków** — albo z bronią w ręku i z psem w izbie (bo na podwórzu bandyci go strują lub ubezwładnią) **czuwać na zmiany całą noc.** W wielu domach na Powiślu widać już żelazne kraty w oknach!

Najokropniejsze położenie tych, co się bronić nie mogą lub nie umieją — a więc biednych wdów, sierót, starszych dziewcząt, wobec nich bandyci uprawiają prawie jawny rozbój.

W parafji Radgoszcz skradziono **70 pierzyn** i dziwna rzecz ani jednej policja nie odnalazła. Przy ich kradzieży zdarzały się komiczno-tragiczne wypadki. Oto bandyta wyłamuje okno i wdiera się do mieszkania starszej kobieciny. Biedaczka woła w niebogłosy o ratunek. Opryszek zdziera z niej pierzynę, broni nieszczęśliwa swej własności, następuje szamotanie, krótka, beznadziejna walka, bo silniejszy zbir wyrywa jej z rąk pierzynę i uchodzi spokojnie żegnany przekleństwem zrozpaczonej.

Są wioski, w których ani jedna rodzina nie posiada pierzyny, ale zato w Radgoszczy, Jamach, Szczucinie, Dąbrowie itd. widać pełno na gościńcach wyrostków ładnie z pańska ubranych uježdżających na rowerach, a ludność znając ich dobrze co oni zacz, mówi: „jadą na pierzynach!"

Serce się kraje z bólu, gdy się co dzień niemal słyszy rozdzierające skargi biednych: „bandyci skradli mi odzież, nie mam w czem z izby wyjść; mnie skradli kury, nie będę miała ani na sól; mnie zabrali zboże, co dam dzieciom, czem pole obsieję, takie ciężkie czasy!... mnie zarznęli prosięta, i tak bez końca..."

To też przy obecnym kryzysie ludność Powiśla gnębiona do tego plagą bandytyzmu ogarnia czarna rozpacz!

Bandytyzm Powiśla to nie tylko, jak się rzekło, zorganizowane rzemiosło, jest on pewnego rodzaju **sportem dla zepsutej młodzieży.** Całkowita niemal bezkarność za zbrodnie rozboju w tamtych powiatach, zbójeckie nocne wyprawy pełne ryzykownych a zabawnych awantur, fortelí, brawurowych imprez sowicie się opłacających a kończących zabawami, pijatyką i rozpustą, przemawiają do wybraźni lekkomyślne młodzieży. Pod znaki zbójeckie zaciąga się ona tłumnie i to nawet synowie poważnych gospodarzy i bogatych kmieci!

To też demoralizacja szerzy się w tych okolicach w zastraszający sposób. Przed wojną ludność Powiśla światła, zamożna, moralnie wysoko stojąca, obecnie stacza się w otchłań nędzy i dzikości, a z dawnej świetności chłopu powiślańskiemu ostała się jeno ogromna doza zarozumiałości i pychy, tem śmieszniejsza że już niczem nie usprawiedliwiona! W Szczucinie np. akuszerka S. S. pozostawiła daleko w tyle za sobą Boya. Już bowiem dawno otwarła stałą poradnię zapobiegania ciąży, którą to porad nię — nazywają „mordownią dzieci"!

Rozwydrzenie młodzieży dochodzi tam do tego stopnia, że nie tylko na weselach, chrzcinach, zabawach strzelanina, bójki, zabójstwa objęte są stałym programem, ale wyrostki urządzają sobie bójki rewolwerowe w niedzielę, przed kościołem, podczas nabożeństwa np. w Oleśnie... W Gręboszowie, rozwydrzenie moralne, morderstwa zatruły życie świątobliwego proboszcza Halaka i wtrąciły go w listopadzie ub. r. do grobu!... Każdy ksiądz na Powiślu liczy na swą plebanję bandyckich napadów na tuzimy. Np. administrator Olesna Kurek od sierpnia do listopada 1931 roku miał cztery nocne napady bandyckie na swą plebanję, a więc jeden na miesiąc. Młody energiczny ksiądz dzielnie się ostrzeliwał z rewolweru, tak że bandyci porzucili nawet zrabowane gdzieindziej rzeczy...

Komunizm na Powiślu szerzy się w zastraszający sposób. **W Radgoszczy działa stale czterech agitatorów komunistycznych i to publicznie.** Wszyscy ich znają, wszyscy o tem wiedzą... Gdzieindziej np. tu w Krakowie dawno znaleźliby się pod kluczem, ale w dąbrowskiem powiecie cieszą się bezwzględną nietykalnością!...

Oszołomiony czytelnik zawoła: Aile, na Boga, dość tych faktów! Przebóg, a gdzież szkoła, ambona, duchowieństwo, — od czego policja, sądy, starostwa na Powiślu??

Szkoła? — Nauczycielstwo na Powiślu widząc co się święci, zatrąbiło na odwrót, stara się oddziaływać po obywatelsku na dzieci, ale wpływ jego kończy się na szkole i wieku dziecięcym.

Ambona, duchowieństwo? — Rozszalały bandytyzm **paraliżuje jego wytężoną** i rozpaczliwą działalność w kościele, w organizacjach i akcji katolickiej... a jego interwencja spotyka się stale z obojętnem wzruszeniem ramion!

Policja? Przypatrzywszy się bacznie a dokładnie położeniu, zasiągnąwszy zdania przedstawicieli gmin, parafji i ludzi poważnych dochodzi się do przekonania, że policja nie jest winna. Polska policja na ogół odznacza się duchem obywatelskim, sprawnością, dzielnością. Ileż razy zdarza się tam, że policja aresztuje rzezimieszków i odstawia do sądów, a one zwalniają bandytę często z braku miejsca w więzieniu, **który wraca jednym pociągiem z policjantem do domu,** albo odgraża mu się rewolwerem!... Najdzielniejszemu policjantowi opada ją wobec tego bezradnie ręce...

Kto zatem winien chińskiemu bandytyzmowi na Powiślu? Publiczny głos oskarża inne powołane czynniki... One za to wszystko odpowiadają!

I to wszystko dzieje się w czasach sądów doraźnych w Polsce, kiedy we wszystkich powiatach często wykonuje się wyroki śmierci na bandytach! Przecież w Polsce mamy sądy doraźne! Wszyscy na Powiślu odpowiadają mi: **my tu o żadnych sądach doraźnych nic nie wiemy!** Nikt nie słyszał, we wspomnianych powiatach już nie o wyrokach śmierci na bandytów, ale o bezterminowem więzieniu. A lud doprowadzony do rozpaczy woła o pomstę do nieba! ...i

Proszony autor przez ludność i przedstawiciel gmin i parafji — ponieważ interwencja u władz lokalnych i wojewódzkich okazała się bezskuteczną — podaje to wszystko tą drogą do wiadomości.

F. Bór.

POLAK NAJMŁODSZYM BURMISTRZEM W U. S. A. Najmłodszym burmistrzem miejskim w Stanach Zjednoczonych, a prawdopodobnie i w całym świecie jest Polak **Sokołowski,** obrany niedawno głową miasteczka Alpha w stanie New Jersey. Liczy on 32 lata. Burmistrz **Słonina** w mieście Chicopee w stanie Massachusetts, również Polak, jest o 8 lat starszy od swego rodaka z New Jersey.

Bezrobocie wśród Polaków we Francji.

Polski komitet pomocy bezrobotnym w północnej Francji wydał odezwę do społeczeństwa polskiego, w której m. in. zaznacza, że kryzys we Francji z każdym tygodniem daje się coraz bardziej odczuwać wśród uchodźtwa polskiego. W ub. tygodniu w jednej tylko miejscowości Maubelge pozostało bez pracy 2000 Polaków. Gorzej jeszcze przedstawia się sytuacja w okręgach przemysłowo-tekstylnych, nie mówiąc już o okręgu paryskim. **Znalezienie pracy przez robotników cudzoziemców we Francji jest obecnie wykluczone.** W całej Francji powstała sieć komitetów pomocy dla bezrobotnych, które organizują bezpłatne kuchnie i schroniska.

Watykańskie uroczystości z okazji dziesięciolecia pontyfikatu Ojca św.

Tegoroczne uroczystości w związku z rocznicą koronacji Ojca św. Piusa XI będą okazalsze, niż w ubiegłych latach ze względu na przypadające w tym roku dziesięciolecie pontyfikatu Ojca św. Odbędą się one nie w kaplicy Sykstyńskiej, jak dotychczas, lecz w Bazylice Watykańskiej i będą transmitowane przez watykańską stację radjową. (K. A. P.).

Katastrofalna burza u wybrzeży Norwegji

Wzdłuż wybrzeża Norwegji szalała wielka **burza, która wyrządziła znaczne szkody.** Linje telegraficzne i telefoniczne zostały zerwane. — W wielu okolicach **pozrywane zostały przewody elektryczne,** wskutek czego ludność pozbawiona została światła i siły popędowej. W Vadheim koło Bergen **woda wdarła się do fabryki chemicznej, w magazynach której znajdował się wielki skład sodu.** Zetknięcie się wody z sodem **spowodowało gwałtowny wybuch, skutkiem czego część fabryki została zniszczona.** Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Dunikowski odmówił przeprowadzenia eksperymentów

Inż. Dunikowski miał przeprowadzić w obecności sędziego Ordonau swoje doświadczenia, ażeby ostatecznie udowodnić, że udało mu się odkryć metodę wydobywania złota. Należy zaznaczyć, że doświadczenie miało wskazać **tylko rezultat, a nie tajemnicę wydobywania złota.** Na zaproszenie sędziego, w próbie tej mieli wziąć udział: dyrektor szkoły centralnej p. Guille, prof. Sannier oraz prof. Sorbony Petod. Na wezwanie sędziego do rozpoczęcia próby, Dunikowski oświadczył, iż **doświadczenie wykona tylko w obecności adwokatów p. Pimienty i Torresa.** Po zawiadomieniu Dunikowskiego, **iż eksperci sprzeciwiają się obecności adwokatów — Dunikowski odmówił stanowczo wykonania próby.** Sędzia zagroził zastosowaniem **aresztu odosobnionego,** tj. połączonego z zakazem widywania żony i dzieci oraz obrońców. Dunikowski zarządzenie sędziego przyjął i został odprowadzony z powrotem do więzienia. **Rzeczoznawcy postanowili sami wykonać doświadczenie,** jednak okazało się, że Dunikowski, przewidując taki obrót sprawy, **usunął potajemnie ampułkę magnetyczną** swojego wynalazku, udaremniając w ten sposób wszelkie próby.

Obrońcy Dunikowskiego złożyli protest przeciwko zarządzeniu sędziego.

Nowe prześladowanie kościoła w Meksyku

„Osservatore Romano" donosi o nowych antykatolickich wystąpieniach władz państwowych w Meksyku... Jest obecnie przeprowadzana uchwała parlamentu meksykańskiego, **że w mieście Meksyku i okolicy (1,200.000 katolików) ma być odtąd tylko 25 kościołów i 25 księży.** Księża, którzy nie chcieli się zastosować do tej ustawy, **zostali uwięzieni.** Prasie nie wolno tych wypadków omawiać.

ARESZTOWANIE MIĘDZYNARODOWYCH WŁAMYWACZY W BERLINIE.

Berlin. Policja berlińska w ciągu dnia wczorajszego dokonała wczoraj aresztowania 6 międzynarodowych włamywaczy ściganych listami gończemi przez władze bezpieczeństwa szeregu państw. Większa część aresztowanych poszukiwana jest od dłuższego czasu przez policję londyńską, **warszawską,** kłajpedzką, niemiecką. Aresztowani w ostatnich czasach dokonali włamania w Essen. Policja skonfiskowała **150.000 marek pozostałych z łupów.**

———o———

DALSZE ZWŁOKI GÓRNIKÓW. We środę rano wydobyto zwłoki **trzech górników,** zasypanych w kopalni **„Karsten-Centrum".** Naczelnik okręgu górnośląskiego przesłał na ręce zarządu kopalni sumę 3300 marek do rozdziału między członków pogotowia ratunkowego górniczego za bohaterskie przeprowadzoną przez nich akcję ratunkową. W tym samym dniu późnym wieczorem oddział ratowniczy, pracujący na kopalni „Karsten-Centrum", dotarł do miejsca, gdzie znajdowały się **zwłoki czwartej ofiary katastrofy.**

———o———

Literatura.

ARTYŚCI FRANCUSCY ODZNACZENI LEGJĄ HONOROWĄ. Krzyżami francuskiej Legji honorowej odznaczeni zostali w ostatnich dniach literaci: Leon Hennique, Andre Maurois, Henri Clerc, Louis Marsolleau, Auguste Villeroy, Jean-Victor Pellerin i inni, oraz muzycy: Albert Wolff, Sylvio Lazzari, Yves Nat, Maurice Yvain, Paul Bertraud, Andre Dorival i inni.

Rzeczy ciekawe.

Świst lokomotywy słychać na wysokości 3054 mtr

Badania nad zasięgiem głosu ku górze dały bardzo ciekawe wyniki. Doświadczenia przeprowadzono z balonu, ponieważ samolot okazał się do tego zupełnie nieodpowiednim, gdyż warczenie motoru przegłusza wszelkie odgłosy ziemi.

Wołanie człowieka słyszano jeszcze na wysokości 500 metrów, do 900 metrów słyszano rechotanie żab, orkiestrę wojskową jeszcze do wysokości 1400 metrów, dzwony kościelne do wysokości 1500 metrów, huk karabinu dochodził do wysokości 1800 metrów. Nad wszystkiemi odgłosami górował turkot będącego w biegu pociągu, dosłyszalny do wysokości 2500 metrów, świst lokomotywy zaś słyszano jeszcze przy wzniesieniu się do 3050 metrów.

Rozumie się, że zasięg głosu zależy w wielkiej mierze od prądów powietrznych.

PRZEŹROCZYSTE ZŁOTO

Blaszki złote mogą być bardzo cieńkie. Są one 1200 razy cieńsze od zwykłego papieru do pisania i żeby otrzymać warstwę grubości jednego centymetra trzeba ich ułożyć, jedną na drugą 150.000 Kiedy ich grubość wynosi jedną stupiędziesięciotysięczną centymetra stają się one przeźroczyste i ostatnio użyto ich nawet jako warstwy ochraniającej do fotokomórek, które jak wiadomo, muszą otrzymać jak najwięcej światła dla poprawnego działania.

Z jednego grama można otrzymać arkusz wystarczający do pokrycia pół metra kwadratowego. I choć to się może wydać dziwnem, blaszki złote są dziś otrzymywane tą samą drogą jaką otrzymywano je przed wiekami u Egipcjan. Maszyna nie zdołała tu zastąpić uderzenia młota kowalskiego. Użycie płatków złotych jest zapewne dziś większe niż w dawnych czasach, lecz sposób wykuwania ich pozostał ten sam.

MIASTO W KTÓREM 19 OSÓB PŁACI PODATKI.

Charakterystycznym przykładem dla istotnego położenia gospodarczego prowincji wschodnio pruskiej jest sytuacja, w jakiej znajduje się miasto Biskupice (Bischofswerder), leżące w pobliżu granicy polskiej. Ostatnio odbyło się w Biskupicach zebranie obywatelskie, w którem wzięły udział wszystkie warstwy. Zgromadzenie uchwaliło wysłać do prezydenta Hindenburga prośbę o udzielenie Biskupicom pomocy. W mieście bowiem, które liczy 1897 mieszkańców, **70 proc. ludności utrzymywanych jest ze środków publicznych. Jedynie 19 mieszkańców miasta płaci podatki, ale i te osoby zalegają z kwotą 38 tysięcy marek.**

Europa starzeje się.

Społeczeństwa europejskie starzeją się. — Spadek liczby urodzeń. — Wyższa przeciętna życia ludzkiego. — Coraz większa liczba osobników starszych w społeczeństwie.

Europa starzeje się. Jest to fakt dokonany i dokonywujący się bezustanku wraz z postępami higjeny społecznej i rozwojem medycyny prewencyjnej.

Wystarczy przejrzeć statystyki demograficzne, aby się o tym fakcie przekonać naocznie. Otóż według danych statystycznych, zebranych i ogłoszonych przez „Allianco Nationale Française", przeciętna długość życia dla osobników płci męskiej w różnych krajach Europy zachodniej wynosiła **w Danji** w roku 1880 — 45 lat, zaś w roku 1925 już 60.5; **w Holandji** przeciętna ta wynosiła 40.5 w roku 1880, zaś w roku 1925 sięgnęła już 59 lat; **w Szwecji** przeciętna za 1880 rok 47 lat, za 1925 — 58 lat; **w Anglji** za 1880 rok — 42.5 lat, zaś w 1925 roku 57 lat. **w Norwegji** za 1880 rok 41 lat, za 1925 56 lat; **w Niemczech** za 1880 rok 36.5 lat, w roku 1925 56 lat. **w Belgji** za 1880 rok 42 lata, za 1925 rok 54 lata; **we Francji** za 1880 rok 41 lat, za 1925 rok 52 lata; **w Italji** za 1880 rok 35 lat, za rok 1925 51 lat.

Jak wynika zatem z powyższych zestawień, obejmujących okres 45 lat, przeciętna długość życia osobników płci męskiej w krajach wymienionych wzrosła średnio o 25 procent, z wyjątkiem Italji, gdzie wzrost ten był wyższy i sięgnął prawie 48 procent. Statystyka powyższa oświetla jakościowy skład społeczeństw europejskich pod względem wieku. Ponieważ przeciętna urodzeń spada coraz bardziej w społeczeństwach zachodnio europejskich, zmniejsza się zatem przypływ osobników młodych, a dzięki ogólnemu przedłużeniu linji życiowej zwiększa się ilość osobników starszych.

Zmniejszanie się liczby urodzeń w krajach europejskich (z wyjątkiem Italji) musi się odbijać nietylko na ilości lecz i na jakości młodych osobników. Stwierdzonym naogół jest faktem, iż ilość urodzeń jest większa w sferach uboższych, niż w zamożniejszych, w rodzinach materjalnie, a nawet fizycznie upośledzonych, niż w rodzinach dobrze sytuowanych i dysponujących większą sumą potrzeb życiowych. Stąd też wynika, iż jakościowo przyrost młodej generalicji szwankuje pod wielu względami w wielu krajach; dr. Toulouse stwierdza np., że we Francji na dwoje dzieci, które przychodzą na świat, tylko jedno po osiągnięciu dojrzałości jest zdolne do służby wojskowej.

Konsekwencje tzw. starzenia się społeczeństw europejskich są rozmaite. Między innemi powodują one zmniejszenie się szans zdobycia zajęcia i stanowiska dla młodszej generacji, co znowuż wywołuje antagonizm i frondę między jedną a drugą generacją. Jednem ze źródeł szerzenia się np. hitleryzmu w Niemczech jest właśnie ów antagonizm między starszą a młodą generacją, która zaraz po wejściu w szranku życiowe widzi, iż niema dla nich miejsca, że wszystkie stanowiska są obsadzone, a wakanse sporadyczne. O ile chodzi o okres obecny, spostrzeżenie to zachowuje swą moc. bez względu na kryzys i bezrobocie. Starzenie się społeczeństw jest objawem, na który zwrócono obecnie uwagę ze strony socjologów i badaczy zjawisk społecznych.

E. R.

Sport.

Ogólno-polskie zawody konne w Zakopanem.

W środę przy wspaniałej słonecznej pogodzie i niezwykle licznym udziale publiczności rozpoczęły się w Zakopanem 4-te doroczne wielkie ogólno-polskie zawody konne. Pierwszego dnia rozegrano dwa konkursy. Naważniejszym był konkurs o nagrodę Zakopanego. Warunki konkursu: 14 przeszkód po 110 cm. wysokości i 13 metrów szerokości każda.

Startowało 73 konie, z których 66 ukończyło par cours. Bez punktów karnych przyszło 13 koni, które startowały następnie do rozgrywki na 7-miu przeszkodach, podwyższonych o 10 cm. W rozgrywce pierwsze miejsce i pierwszą nagrodę zdobył por. Dąbski-Nehrlich na koniu Nero, 0 punktów karnych w czasie 41.5 sek. 2) Por Rojcewicz na koniu The-Hoop, 0 pkt karnych 42 sek.

Po dekoracji jeźdźców odbył się ciekawy wyścig w terenie z płotkami, na dystansie 3600 mtr. t. zw. Cross-Country, do którego stanęło 10-ciu jeźdźców. Wyścig ten wygrał por. Biliński na koniu Igraszka przed mjr. Dobrzańskim na koniu Sosna.

Międzynarodowe imprezy lotnicze w roku bieżącym.

Na odbytem w ostatnich dniach w Paryżu kongresie Międzynarodowej Federacji Lotniczej (F. A. I.), w którym z ramienia Polski brał udział sekretarz generalny Aeroklubu RP., mjr dypl. Kwieciński, ustalono terminarz międzynarodowych zawodów lotniczych na rok bieżący.

Termin międzynarodowego konkursu samolotów turystycznych wyznaczono **na drugą połowę sierpnia.** Trasa raidu prowadzić będzie również przez Polskę; pierwszym etapem lotu okrężnego będzie przelot bez lądowania na odcinku Berlin — Warszawa.

Wobec zrzeczenia się przez Stany Zjednoczone organizowania w roku bieżącym zawodów balonowych o **puchar Gordon Bennetta,** urządzanych już dwa lata z rzędu w Ameryce. **gotowość zorganizowania tych zawodów zgłosiła Polska, Rumunja, Niemcy i Szwajcarja.** Ostatecznie zdecydowano, że zawody odbędą się w Szwajcarji w końcu września. Polsce organizacji zawodów nie powierzono, ze względu na bliskość terytorjum sowieckiego, na którem lądowania balonów mogłoby wywałać pewnę trudności, ponieważ Sowiety nie należą do F. A. I.

Komunikat śniegowy dla narciarzy.

Stan pogody: Na Śląsku Cieszyńskim i w Beskidzie wschodnim było pochmurno i mglisto, na pozostałym terenie górskim było pogodnie. Temperatura o godzinie 7 wynosiła od —2 do —9 na Podhalu i w Tatrach od —2 do —4 w Beskidach. Wskutek braku opadów szata śnieżna została bez znaczniejszych zmian i odpowiada danym zamieszczonym w numerze wczorajszym.

Willa tego, który nie odczuwał kryzysu



Znany z depesz dr. Salaban, słynny prawnik niemiecki, który w willi pod Berlinem posiadał w piwnicy maszynkę do precyzyjnego wybijania 2-markowych monet. Trudności kredytowe dla niego nie istniały.

Zadania katolickiego piśmiennictwa.

PRACE NAD ZJEDNOCZENIEM PISARZY KATOLICKICH.

II. Obecny Zjazd pisarzy i dziennikarzy katolickich nie jest pierwszym w Warszawie. — Lat temu równo dwadzieścia i pięć, 18-go czerwca 1907 r., w innej sali, w sali Resursy Obywatelskiej, obradował tu zjazd pierwszy, zwołany dzięki inicjatywie ś. p. Rogiera hr. Łubieńskiego, pośrednio zaś — żyjącego podziśdzień a najświętobliwszego jego brata. O. Bernarda, który w pięknym liście, wystosowanym wówczas do redakcji tygodnika „Wiara" uwydatniał doniosłe znaczenie piśmiennictwa i prasy katolickiej i przypominał zdanie Piusa IX, wyrzeczone do kardynała Mermillod, że gdyby św. Paweł żył dzisiaj, pomyślałby o założeniu dziennika katolickiego.

Pytamy się sami siebie, dlaczego zjazd ten, podyktowany tak szlachetnemi pobudkami inicjatorów i, mimo kordonów granicznych, obesłany już także przez inne zabory, przyniósł jednak nikło tylko rezultaty? Odpowiedź na to pytanie znajdujemy w tragicznych okolicznościach, wśród których obradował w momencie zaburzającej kraj krwawej rewolucji. Towarzyszące mu nastroje i obawy znalazły wymowny nader wyraz w pełnem smutku przemówieniu dostojnego przewodniczącego zjazdu, arcybiskupa Teodorowicza:

„Zdaje się — mówił ksiądz arcybiskup — jakby jakaś olbrzymia powódź zalała te nieszczęsne nasze łany i te biedne nasze miasta, jakgdyby pierwszy brzask wolności przeszedł w ręce straszliwe, gdzie już nie obcy, ale bratni bratobójczy sztylet grzęźnie w piersi drugiego brata, gdzie życie ludzkie traci wszelką wartość, gdzie miłość bliźniego zmienia się w nienawiść, gdzie wszelka niesprawiedliwość staje się usprawiedliwiona, jeżeli idzie się tylko na skinienie nienawiści... Dzieło (wszakże) nienawiści, dzieło terroru — kończył — straszne jest, groźne, ale żywota długiego mieć nie może, (bo) co drugich rozsadza, samo się wkońcu rozsadzi..."

I dodawał jeszcze arcypasterz, przewidując niebezpieczeństwa mogące grozić Kościołowi w wyzwolonej Polsce:

„Dotychczas Kościół katolicki w Polsce miał w aureoli cierpienia puklerz i w niej miał siły, jednoczące nawet tych, co w innych warunkach szliby osobno. Przechodzimy w okres, gdzie ta aureola męczeńska się zmniejszy, gdzie nieraz ponimowolni nasi stronnicy mieć będą rozwiązane ręce. ...gdzie (przeto) musi się rozwinąć akcja i inicjatywa..."

W Polsce już niepodległej znaleźli się też ludzie, co jak ci z opowieści greckiej, jeden od drugiego przejmujący pochodnię, podjęli tamtą szczytną, lecz zamarłą inicjatywę. W roku 1927, wkrótce po wielkim zjeździe katolickim w Warszawie, uformowało się mianowicie w stolicy lokalne „Zrzeszenie pisarzy katolickich" z inicjatywy ks. Jana Pawelskiego T. J., cenionego literata, długoletniego redaktora krakowskiego „Przeglądu Powszechnego" a pod przewodnictwem czcigodnej Marji Rodziewiczówny. W trzy zaś lata potem, 27 czerwca 1930, w jednym z najstarszych ośrodków kultury polskiej, na Ostrowie Tumskim w Poznaniu, odbyła się z inicjatywy ks. prałata Józefa Kłosa, naczelnego redaktora „Przewodnika Katolickiego", a znów pod przewodnictwem JE. ks. arcybiskupa Teodorowicza, narada, która, rzec można śmiało, w ostatecznych konsekwencjach swoich doprowadziła do obecnego zjazdu.

Przy organizacji tego zjazdu przyświecały nam hasła Akcji Katolickiej, skromne tradycje własne i obfitsze wzory z zagranicy. Pontyfikat bowiem Leona XIII wytworzył we Francji — obok syndykatu dziennikarzy — korporację publicystów chrześcijańskich oraz bractwo naukowe świętych Łukasza, Kosmy i Damjana; w Niemczech analogiczne usługi w dziedzinie prasowej oddaje katolikom oddawna znany „Augustinus-Verein". Z bratnich zaś narodów słowiańskich — mamy tu pośród siebie przedstawicieli czeskiego i słowackiego związków pisarzy: „Družina literarni a umelecka" z siedzibą w Ołomuńcu, oraz słowackiego „Spolok Svateho Vojtecha".

Wybór zaś przewodniczącego zjazdu, który z takim talentem i sukcesem ambasadoruje na rzecz naszej kultury „apud gentes", a, o ile chodzi o teren Ligi Narodów, z konieczności nieraz i „apud gentiles", świadczy, zdaniem mojem, również o tem, że przy całym kulcie dla tradycji, wszelki „sarmatyzm" nam jest obcy.

To jedno, ale jest druga jeszcze strona medalu — to nasze bolączki i braki wewnętrzne.

Widzę więc, że źle jest literatom pod względem materjalnym, a choć dalecy jesteśmy od tego, aby te sprawy w życiu wysuwać, jak się to czasem dzieje, na pierwszy plan zagadnień literackich, to pamiętamy jednak, co wyrzekł w archaicznej swojej prozie działający tu niegdyś w Warszawie minister sprawiedliwości Królestwa Kongresowego, Marcin Badeni, iż rządność strzeże sumienia. Chciał przez to powiedzieć stary Badeni, że sumień w polityce, a taksamo literaturze, strzeże niezależność materjalna. Ale pamiętajmy, że w dzisiejszych czasach kryzysu literat niezamożny, obarczony często rodziną, zarabiający mało, winien doznawać czynnego poparcia „synów światłości", aby nie musiał talentów swoich zakopywać w ogrodzie nieplewionym.

Pośród bolączek moralnych, których jest dużo, jedną tylko wysunę, ale bodaj że dla zjazdu najważniejszą. Chodzi o to, ażeby u nas nareszcie wiedziano, kto z nami, a kto przeciwko nam. Na Zachodzie bowiem, jeżeli kto powie: Francis Jammes czy Sigrida Undset, to się wie, z kim się ma do czynienia. U nas zaś niektórzy pisarze, w cięższych zapewne pracujący warunkach, ale może też my słowo niedosyć skoordynowani, sami nie wiedzą, komu zapalić świeczkę swojego talentu, a już co do publiczności, to ileż spotykamy codziennie snobów i snobek nie gorszych i nie lepszych od „Żony modnej" Krasickiego, które z oczyma pozornie utkwionemi w niebo, nie szczędzą pochwał chociażby dla samego „Piekła Kobiet"!

—ooo—

Co słychać w Krakowie.

Kraków, 22 stycznia.

Piątek 22: św. Wincentego.
Sobota 23: św. Rajmunda de Penn.
Sobota 23: wschód słońca o godzinie 7.47, zachód o 16.37.

———o———

KU UCZCZENIU ROCZNICY POWSTANIA STYCZNIOWEGO odbędzie się staraniem VI Koła TSL. w niedzielę 24 bm. o godzinie 6 wieczorem w sali TSL. ul. św. Anny 5 uroczysty wieczór z następującym programem: wykład ilustrowany obrazami świetlnemi wypowie p. Zofja Stachiewiczówna, deklamacje wygłoszą p. W. Tomaszkówna i p. Bodnicki, śpiew: p. Szczepańska Wanda, solo skrzypcowe: prof. Stan. Kowicki, fortepian: p. L. Radwanek. Wstęp wolny. Drugi wieczór z tym samym programem odbędzie się w poniedziałek 25 bm. o godz. 8 wieczór w sali Hospicjum Czeladników, ul. św. Tomasza 29.

KOMITET ZJAZDU NAUKOWEGO IM. J. KOCHANOWSKIEGO podaje do wiadomości, że uczestnicy Zjazdu, którzy uiścili opłatę w kwocie zł. 30.—, mogą odebrać wydawnictwa zjazdowe („Pamiętnik Zjazdu") i „Kultura Staropolska") w Ekspedycji wydawnictw P. A. U. ul. Sławkowska 17. I. p. w godzinach od 10—13 począwszy od poniedziałku 25 bm.

DALSZE OGRANICZENIA W KOMUNIKACJI KOLEJOWEJ. Począwszy od dnia 24 stycznia br. wstrzymuje się w niedzielę i święta bieg pociągu Nr. 145 odjeżdżającego z Dziedzic do Oświęcimia o godz. 14 m. 55, oraz poc. Nr. 144 odjeżdżającego z Oświęcimia do Dziedzic o godz. 16 m. 43.

Między Dziedzicami, a Zebrzydowicami będą te pociągi nadal kursowały także w niedziele i święta.

PRZYDZIAŁ ŻYWNOŚCIOWY DLA BEZROBOTNYCH. Miejski Komitet dla spraw bezrobocia zawiadamia, że w biurze przy ul. Jabłonowskich l. 19 wydawać się będzie bezrobotnym legitymacje na żywność na miesiąc luty w czasie od 25-go włącznie, a deputaty żywnościowe i przekazy na węgiel posiadającym legitymacje od dn. 30 stycznia do 12 lutego. Bezrobotni, którzy nie zgłoszą się we skazanym terminie, otrzymać mogą legitymacje względnie przekazy, po ukończeniu rozdziału, od 15 lutego.

SAMOCHÓD WJECHAŁ NA CYKLISTĘ. Samochód ciężarowy z Kielc wpadł na Moszka Schmitzera, jadącego rowerem w ulicy Basztowej. Schmitzer runął na bruk nie doznając jednak żadnych obrażeń, natomiast rower został doszczętnie połamany.

FATALNY WYPADEK KOMINIARZA. Franciszek Pięta, kominiarz, spadł wczoraj z dachu kamienicy przy ul. Grodzkiej i doznał złamania nogi. Pięcie groziła niechybna śmierć, a uniknął jej szczęśliwie tylko dzięki temu, że spadł na balkon III piętra.

ZASŁABŁA NAGLE na ulicy Dietlowskiej 22-letnia Leonora Musiałówna, bez stałego miejsca zamieszkania. Po opatrzeniu przewieziono ją do szpitala.

ZACZADZIŁ SIĘ NA ŚMIERĆ. Onegdaj wieczór uległa zaczadzeniu rodzina Świerków, zamieszkała w Dąbrowicy koło Tarnowa. Po przybyciu na miejsce organów bezpieczeństwa zastano już zimne zwłoki Marji Świerk, liczącej 31 lat, zaś Tadeusza Świerka w stanie ciężkim odstawiono do szpitala.

SAMOBÓJSTWO Z POWODU ROZSTROJU NERWOWEGO. Onegdaj wieczór Dawid Krieger, liczący lat 63, zamieszkały w Kikuszowej pod Nowym Targiem wystrzałem rewolwerowym w skroń pozbawił się życia. Przyczyną rozpaczliwego kroku był rozstrój nerwowy.

———o———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek 22: „Poprostu-truteń" (ceny zniż.).
Sobota 23: „Baltazar" (premjera — nowość).
Niedziela pop.: „Poprostu-truteń" (ceny zniżone).
Niedziela wiecz: „Baltazar" (nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: 1) „Król dzikich zwierząt" 2) „Walka o djamenty" (Tom Tyler).
WANDA: „Bal w operze" (w roli gł. Iwan Petrowicz).
ADRIA. „Marokko", w roli gł. Marlena Dietrich.
APOLLO: „Kongres tańczy" (w roli głównej Liljana Harvey)
BAGATELA: „Ułani, ułani, chłopcy malowani" (w rolach głównych Krukowski, Dymsza, Pogorzelska).
SZTUKA: Madame Erna (w rol. głównej Annabella).
SŁOŃCE: „Kłamstwo Niny Petrówny" (w roli gł. Brygida Helm).
WARSZAWA: „W pogoni za miljonami" (w roli gł. Lucjan Albertini).
UCIECHA: „Błękitny Dunaj", w roli gł. Brygida Helm.

———:o0o:———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. — Jutro wchodzi na repertuar znakomita komedja jednego z najmilszych i najbardziej wziętych komedjopisarzy francuskich Leopolda Marchau da p. t. „Baltazar", która ma za sobą prawdziwie triumfalny pochód przez najwybitniejsze sceny europejskie i ostatnio polskie. W komedji tej pełnej werwy, komizmu i pogody, reżyserowanej przez p. W. Nowakowskiego prym wiedzie w roli tytułowej p. K. Fabisiak w otoczeniu pp.: Marcinowskiej, Trapszo, Burnatowicza, Kuhakowskiego, Leliwy, Michalaka, Modrzewskiego, Turskiego i in.

„FAUST" OPERA GOUNODA W TEATRZE M. IM. J. SŁOWACKIEGO, którego premiera w ubiegły poniedziałek została przyjęta z wyjątkowem uznaniem przez całą prasę krakowską i publiczność wypełniającą teatr, powtórzony będzie w przyszły poniedziałek, 25 bm. W operze tej partją Małgorzaty pożegna na dłuższy czas masze miasto sławna śpiewaczka p. Ada Sari, która od 27-go stycznia rozpoczyna artystyczne tournee po Czechosłowacji, Austrji i Węgrzech. Partnerem p. Sari w „Fauście" będzie Władysław Kiepura, brat znakomitego tenora Jana Kiepury, który od szeregu lat kształcił się u najwybitniejszych mistrzów „bel canto" w Medjolanie i pod ich kierunkiem przygotował partję doktora Fausta w języku włoskim. Debiut tego nowego tenora w operze krakowskiej, która w tak krótkim czasie swoją wyjątkową pracą, zdobyła uznanie i poparcie znakomitych śpiewaków, wzbudził olbrzymie zainteresowanie w Krakowie i na prowincji.

Obsada pozostałych partji spoczywa w rękach naszych ulubieńców artystów-śpiewaków pp.: Romanowski (zarazem reżysera „Fausta"), Mazanka oraz Pastówny. Woźniaka i Kruszewskiego. Przy pulcie kapelmistrzowskim dyr. B. Wallek-Walewski.

———o———

Nowy prezes apelacji krakowskiej.

W „Monitorze" z dnia 20 b. m. ogłoszono postanowienie Prezydenta Rzplitej z dnia 16 b. m., na podstawie którego p. Franciszek Parylewicz, prezes Sądu okręgowego w Tarnowie, mianowany został prezesem Sądu Apelacyjnego w Krakowie. Dotychczas prezesem Sądu Apelacyjnego w Krakowie był Dr Strawiński, który, według krążących pogłosek, obejmie notarjat w Sosnowcu.

———o———

Manifestacyjny pogrzeb Piotra Borowego.

Wczoraj w godzinach przedpołudniowych w Lipnicy Wielkiej na Orawie odbył się pogrzeb zmarłego onegdaj Piotra Borowego, wybitnego działacza polskiego na Orawie, delegata Orawy na konferencję pokojową w roku 1919, kawalera orderu Polonia Restituta. Pogrzeb przemienił się w wielką żałobną manifestację. Wojewodę krakowskiego, który bawi służbowo w Warszawie, reprezentował naczelnik Rogowski, który złożył na trumnie zmarłego wieniec o kwiatach i szarfach w barwach państwowych z napisem: „Niestrudzonemu obrońcy Spisza i Orawy — wojewoda krakowski". Ponadto przy były bardzo liczne delegacje reprezentujące gminy powiatu nowotarskiego, dalej delegacje organizacyj społecznych, kulturalnych oświatowych gospodarczych itd. tudzież bardzo liczne zastępy miejscowej ludności.

Wykrycie fabryczki monet 1 i 2 złotowych.

Posterunkowy z 5-go komisarjatu patrolując w swoim rejonie, przytrzymał pod zarzutem włóczęgostwa 32-letniego Tomasza Karnasiewicza z Borku Fałęckiego, oraz 19-letn. Bronisława Kozłowskiego, zam. w Nowej Olszy przy ul. Orkana 16. W czasie osobistej rewizji u Kozłowskiego znaleziono w jego kieszeni fałszywą monetę 2-złotową.

Wobec tego przeprowadzono również w jego mieszkaniu rewizję, która dała nadspodziewany wynik. Wykryto tam 4 monety jedno-złotowe, fałszywe, nie wykończone, jedną wykończoną, materjał, z którego wyrabiano falsyfikaty oraz przybory, a to kilka tyglików do topienia metalu, sztance żelazne do bicia monet itd. Ponadto znaleziono tam większą ilość towarów gumowych, tj. gabek różnego rodzaju, rozpylaczy, węży gumowych itp., pochodzących z kradzieży w sklepie Adolfa Rosenberga przy ul. Mikołajskiej 9, dokonanej w dniu 6 września 1931 r.

Policja prowadząc śledztwo w tej sprawie przytrzymała nadto Rogowskiego Ludwika (lat 27), szewca, zam. w Nowej Olszy, u którego mieszkał Kozłowski, dalej Stokłosę Stanisława (lat 19), ślusarza, zam. w N. Olszy i Józefa Michalczyka (lat 24), lakiernika, zamieszkałego w forcie wojskowym przy ulicy Rakowickiej — za kradzież towarów gumowych, jako wspólników Kozłowskiego.

W klozecie domu przy ul. Lwowskiej 13, gdzie został przytrzymany Kozłowski, znaleziono 6 sztuk monet fałszywych po 2 zł. i 1 monetę 1-złotową, które Kozłowski puszczał w obieg. Kozłowski i Rogowski przyznali się do podrabiania i puszczania w obieg monet fałszywych po 1 i 2 zł., oraz do kradzieży w firmie Rosenberga; do kradzieży przyznali się także Karnasiewicz, Michalczyk i Stokłosa. Wszystkich odstawiono do aresztów sądowych w Krakowie.

———:o0o:———

Więźniowie napadli na konwojenta

Do policji krakowskiej nadeszła wiadomość, że wczoraj wieczór dozorca więzienia w Wiśniczu Herman Święch udał się z dwoma więźniami, a to Feliksem Domagalskim i T. Gauerem na pocztę, celem odniesienia przesyłki i podjęcia kwoty 1180 zł. nadesłanej do zarządu więzienia. W drodze powrotnej więźniowie napadli na dozorcę zabrali mu rewolwer i zraniwszy go zrabowali mu podjętą gotówkę. Nadmienić należy, że Domagalski odsiadywał karę 2 letnie go więzienia ciężkiego za kradzież natomiast Gauer 6-letniego więzienia za zbrodnię rabunku i gwałtu publicznego. Za zbiegami zarządzono pościg.

Akademja ku czci śp. A. Średniawskiego

W niedzielę 24 b. m. o godz. 11 odbędzie się ku czci śp. Andrzeja Średniawskiego, senatora, Uroczysta Akademja w sali Teatru „Bagatela". Słowo wstępne wygłosi prezes Wincenty Witos, poczem przemówią: b. rektor Uniw. Jag. Dr Leon Marchlewski, b. minister Dr Zygmunt Lasocki i przedstawiciel młodzieży wiejskiej p. Kurek. Po przemówieniach nastąpią produkcje wokalno-muzyczne, poczem delegaci poszczególnych ziem złożą hołd pamięci Zmarłego. Akademję poprzedzi nabożeństwo za spokój jego duszy w kościele Marjackim o godz. 9.

Komisarz Kasy Chorych przeciw „Naprzodowi".

W sądzie okręgowym karnym w Krakowie rozpoczęła się wczoraj rozprawa przeciw Michałowi Węglowskiemu, odpow. red. „Naprzodu" oskarżonemu przez komisarza rządu Kasy Chorych Dr. Kolkiewicza w związku z szeregiem artykułów „Naprzodu" skierowanych przeciw niemu. Między innemi zaskarżył Dr Kolkiewicz artykuły pt. „Oszczędności gacka cmentarnego w krakowskiej Kasie Chorych", „Jak gacek cmentarny troszczy się o dobrobyt własnej kieszeni", „Radosna twórczość gacka cmentarnego" itd.

Na wczorajszej rozprawie przesłuchał trybunał szereg świadków m. in. dyrektora Okr. Zw. Kas Chorych p. Klemensiewicza, naczelnego lekarza Okr. Zw. Dr. Kunickiego, dyr. Kasy Chorych Żychowicza itd. Podczas rozprawy przychodziło do częstych scysyj między obrońcą oskarżonego Dr. Rosenzweigem a zastępcą prawnym p. Kolkiewicza Dr. Langrodem na tle pytań politycznych. Zeznania świadków dotyczyły stosunków panujących obecnie w krakowskiej Kasie Chorych w związku z artykułami „Naprzodu". Rozprawę odroczono do dnia dzisiejszego. Przewodniczący s. s. o. Jek, wotują cy s. s. o. Czuchajowski i Pilarski.

Dziś zebranie Ch. D. w Krakowie

Dziś, w piątek, o godz. 7-ej w domu przy ul. Potockiego 11, odbędzie się ogólne zebranie członków Ch. D. w Krakowie. Głównym referentem będzie jeden z posłów Ch. D. ze Śląska. Omawiane będą ważne zagadnienia polityczne i gospodarcze. Obecność wszystkich członków bezwarunkowo konieczna.

WŁASNOŚĆ I RODZINA.

W sobotę 23 bm. o 6 wiecz. odbędzie się w Katol. Związku Polek, Rynek gł. L. 9; zebranie członków na którem pogadankę wygłosi p. prof. Mikułowski na temat: „Własność i rodzina". Goście mile widziani.

„NIEMCY A ROZBROJENIE".

Dziś, tj. w piątek o godz. 19.30 w gmachu Coll. Novum (sala Nr. 63) p. dr. Henryk Dembiński wygłosi odczyt p. t. „Niemcy a rozbrojenie". Goście mile widziani.

WYKŁADY PROF. L. SKOCZYLASA

odbywające się w nowej sali teatralnej Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie, przy ul. Skarbowej 2 (róg Krupniczej), gromadzą coraz większe tłumy publiczności ze wszystkich sfer. Prelegent rozwija wiele nowych poglądów na epokę pozytywizmu. poddając rewizji ogólnie przyjęte sądy. W ten sposób omówił twórczość Prusa i Orzeszkowej. — Najbliższy wykład o Henryku Sienkiewiczu odbędzie się dziś w piątek o godz. 5 po południu.

ARCYDZIEŁO POEZJI SERBSKIEJ.

Odczyt pt. „Góralski Wieniec (Gorski Vijenac Piotra Njegosza") wygłosi w Towarz. Słowiańskiem, w sobotę 23-go o godz. 7 wieczór dr. Henryk Batowski w sali przy ul. Gołębiej 20. I. p.

„Liga Zdrowia"

propaguje higienę i przyrodolecznictwo, zwalcza szkodliwe dla zdrowia przesądy i nałogi, jak: całowanie rąk, niehigjeniczne ubrania itp., wydaje własne czasopismo. Prospekty wysyła: Centr. Zarząd „Ligi Zdrowia" Kraków, Wolska 36.

Życie gospodarcze.

Kościół wobec kryzysu gospodarczego.

Mając na uwadze ciężkie położenie gospodarcze kraju i nędzę szerokich warstw ludności, Księża Biskupi poszczególnych diecezyj zwrócili się do społeczeństwa katolickiego, **by powstrzymało się w roku bieżącym od hucznych zabaw karnawałowych.** Zalecenie Księży Biskupów ma na celu nietylko względy oszczędnościowe, pod hasłem którym obecnie żyjemy, ale przedewszystkiem względ **moralny i społeczny,** by nie razić uczuć ludzi biednych i cierpiących.

Ostatnio w myśl wskazań Ks. Arcybiskupa Jałbrzykowskiego **Akcja Katolicka wileńska wydała apel do miejscowego społeczeństwa,** w którym porusza szereg aktualnych bolączek:

„Wśród nas jest tyle nędzy i biedy, **tylu potrzebujących nie wskutek win własnych, lecz wskutek win dzisiejszego ustroju gospodarczego, który zanadto odbiegł od myśli Bożej.**

Naprawdę wobec grozy sytuacji nie wypada stroić się w jedwabie, urządzać huczne bale i zabawy publiczne. Wołamy do wszystkich ludzi dobrej woli, gdy tak wielka nędza wśród mas, obróćmy te pieniądze, którebyśmy wydali na zbytkowe zabawy, na chleb dla tych, którzy są go pozbawieni. **Bale i zabawy, już zapowiedziane lub przygotowane, ograniczmy do rozmiarów najskromniejszych.**

Wśród skromnych zabaw tanecznych powstrzymujmy się od obcych naszej kulturze i rodzinnym tradycjom, egzotycznych tańców wykraczających przeciwko idei prawdziwego piękna a obrażających przyzwoitość.

Zwracamy się do młodzieży. Zwracamy się do Was, którzy najchętniej się bawicie, dla których rozrywka jest rzecza godziwą. Uczyńcie ofiarę. Ofiarę tem piękniejszą, że przyjdzie wam z trudnością. Trzeba nam solidarności. Wy młodzi potraficie występować solidarnie, gdy chodzi o osiągnięcie postawionych sobie celów. Wykażcie, że równie solidarni potraficie być w obliczu etyki. Wzywamy do solidarności na tem polu całe społeczeństwo“. (K. A. P.).

Poręka skarbu państwa na 1 i pół miljarda zł.

Minister skarbu złożył Sejmowi projekt ustawy o udzielaniu poręki państwowej, według której minister skarbu będzie upoważniony do **udzielania poręki, ogółem na sumę 1.500 miljonów złotych w złocie,** a mianowicie za zobowiązania **banków państwowych** do wysokości **750 milj. zł. (dotychczas 500 milj.),** za zobowiązania **przedsiębiorstw państwowych** do wysokości 250 milj. zł. (dotychczas 500 milj.), pozostałe zaś 500 milj. zł. przypada na zobowiązania związków **komunalnych, funduszów kuracyjnych, banków komunalnych, towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, oraz banków hipotecznych** z tytułu emisji listów zastawnych, o ile te listy znajdują pokrycie w pierwszej połowie wartości nieruchomości, mają oznaczony okres umorzenia i wydawane są pod nadzorem rządowym.

Pozatem z powyższej sumy 500 milj. zł. udzielona będzie poręka **za** zobowiązania ex re wypuszczanych **obligacyj kolei prywatnych,** za zobowiązania **związków i spółek rolniczych, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, centralnych instytucyj spółdzielczych,** wreszcie za zobowiązania **osób fizycznych i prawnych,** wynikające z operacyj handlu zagranicznego.

—ooo—

Giełda krakowska.

Kraków (PAT). Giełda. 4% poż. konwersyj. 39; 4% prem. dolarowa 42.50; 4% poż. inwestycyjna budowlana 32.50.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa, (PAT). Giełda. Waluty: Dolar 8.91½, 8.93½, 8.89½.

Dewizy: Belgja 124.35; 124.66; Gdańsk 174.10; 174.53; 173.67; Holandja 359.00, 359.90 358.10; Londyn 30.90; 30.85; 31.03; 30.73; N. Jork telegr. 8.923, 8.943, 8,903, Paryż 35.11; 35.20; 35.02. Praga 26.41½, 25.48; 26.35; Szwajcarja 174.25; 174,68; 173.82; Włochy 45.10; 45.33, 44.87; Berlin pryw. 211.10.

KURSA OBLIGACYJ.

Akcje: Bank Polski 102—101; Sole Potasowe 90.

Pożyczki: 3% budowlana 32.25; 31.60; 4% inwestycyjna 83; ta sama seryjna 90; 5% konwersyjna 40; 4% dolarowa 43.00; 44; 7% stabilizacyjna 51.75; 52.25; Listy zast. B. G. K. bez zmian.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych (PAT). Giełda. Paryż 20.15½, Londyn 17.75, N. Jork 5.12¼, Belgja 71.40, Włochy 25.80; Hiszpanja 43.20; Holandja 206.20; Berlin 120.80; Sztokholm 99, Oslo 96; Kopenhaga 97.25; Sofja 3.71; Praga 15.18; Warszawa 57.40; Białogród 9.10; Ateny 6.55; Konstantynopol 2.45; Bukareszt 3.05; Helsingfors 7.50.

—x—

Z walk w południowej Mandżurji.



Mrozy nie odstraszyły Japończyków od rozwinięcia ataku na Czin-Czou. U góry widzimy oddział japoński przechodzący przez zamarzniętą rzekę Liao. U dołu zaś — patrol nad brzegiem rzeki.

Złoto angielskie w Indjach.

Prasa angielska coraz częściej oskarża Francję o dwulicowość, o rozmyślne choć skryte działanie zmierzające drogą wojny finansowej, do **pozbawienia Anglji wszelkich zapasów złota,** a co za tem idzie i podkopania ekonomicznego życia Wielkiej Brytanji. Bezpodstawność tych zarzutów wykazują najlepiej badania ekspertów angielskich, dotyczące przyszyn **niepojętego zniknięcia legendarnych zapasów złota z Banku Anglji.** Badania te wykazują, iż polityka gospodarcza Wielkiej Brytanji przeoczyła poprostu **masową wędrówkę złota do kolonij angielskich,** jaka odbywała się nieprzerwanie od dziesiątków lat. Złoto płynące dziś do Francji stanowi zaledwie nikłą pozycję wobec bajońskich sum, jakie pochłonęły i kryją dzisiaj Australja, Kanada i Indje.

Znany ekonomista angielski, Józef Kitchin na zlecenie Królewskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, objął w lutym 1930 roku referat **badań eksportu złota do Indyj Brytyjskich,** a ostatnio ogłosił drukiem wyniki swej pracy w książce, zatytułowanej „Międzynarodowe zagadnienie złota“. Zestawienie zawarte w tej książce daje ogólne pojęcie o ogromie eksportu złota do Indyj. Oto w okresie 1835—1889 wywieziono do Indyj **134 miljony funtów szterlingów** w złocie i w klejnotach, w latach 1890—1899 **27.600.000 funtów,** 1900—1904 **31.400.000 funtów,** w latach 1905—1909 **50.700.000 funtów itd.** Ogółem w okresie 1835—1931 import angielskiego złota do Indyj wyraża się fantastyczną cyfrą **600 milionów funtów szterlingów,** która to suma przewyższa siedmiokrotnie roczną światową produkcję złota wartości 82 i pół milj. funtów. Zaznaczyć należy, że zawrotna suma 600 miljonów funtów obejmuje jedynie oficjalny zaksięgowany import złota, nie obejmuje natomiast złota przewożonego do Indyj nielegalnie.

Zachodzi pytanie, **co dzieje się ze złotem płynącem od stulecia szeroką strugą z Anglji do Indyj,** — czy dzisiaj jest ono jeszcze w Indjach, czy może powędrowało dalej na wschód? Kitchin nie daje dokładnej odpowiedzi na to pytanie, zaznacza tylko, iż większość tego złota spoczywa, jego zdaniem w skarbcach bogaczów hinduskich. Rzeczywistość mówi co innego. Wnioski jakie wyciągnął rząd angielski z rewelacyjnych badań Kitchina doprowadziły do zasadniczej zmiany dotychczasowego porządku rzeczy. W czasie ostatnich trzech miesięcy przywędrowało z powrotem z Indyj do Anglji złota wartości 24 miljonów funtów szterlingów. Skąd wzięło się to złoto? Czy bogacze hinduscy aż tak szybko zdecydowali się na opróżnienie swych skarbców?

Rząd angielski wziął się ostatnio, jak podaje prasa angielska do wyciskania na szeroką skalę złota z Indyj, wyciska je wszelako nie z radżów i nie z finansistów Kalkuty, Bombaju i New Delhi, lecz z szerokich mas ludności. Manja chowania srebra, złota i drogich kamieni jest przysłowiową cechą ludu Indyj. Zniesienie parytetu złota zarówno w stosunku do funta szterlinga jak i do rupii, przy równoczesnej propagandzie skupywania złota przez władze rządowe w Indjach, dało niespodziewane wyniki. W odpowiedzi na obwieszczenia, jakiemi Anglicy zasypali Indje, komunikając, iż rząd zakupuje złoto po najwyższych cenach, uboga ludność hinduska przyniosła do oddziałów Banku Angielskiego swe oszczędności.

Radjo.

Sobota 23 stycznia.

Kraków (312,8 m). G. 11.45—11.55: Transmisja z Warszawy; 11.58: Sygnał czasu; 12.10 Płyty; 13.10: Komunikaty z Warszawy. 13.40 do 15.50: Transmisja z Warszawy; 15.50: Pogadankę dla chorych w szpitalach wygłosi ks W. Szymbor, superjor Ks. Ks. Misjonarzy; g 16.05—16.40: Płyty; 16.20: „Radjokronika“; g. 17.10. Odczyt; 17.35: Koncert; 18.05—18.50: Program dla dzieci z Wilna i Warsz.; 18.50: Rozmaitości; 19.00: „Rzeczy ciekawe“ J. Bajsarowicz; 19.15—19.25. Transm. z Warszawy; 19.25: Program na dzień następny; 19.30: „Przegląd polityki zagr. ub. tygodnia“ omówi dr. Reguła; 19.45—21.55: Transmisje z Warszawy; 2155: Feljeton z Wilna; 22.10 do 22.50: Transmisje z Warszawy; 22.50: Wiadomości kultur. Krakowa; 23.00: Muzyka tan.

Lwów (380.7 m). G. 12.10: Poranek szkolny radjowy. „Ormianie w Polsce“, krótki referat i część muzyczno-wokalna. Tr. na wszystkie stacje P. R.; 15.20: „Szachy“ w opr. pp. St. Turkowskiego i S. Matfesa; 15.50: Audycja dla dzieci: „Bajka o królewiczu Leniu“, wygł. p. Ada Arzt.-Jampolska; 16.00: „Sprawy robotnicze“ w opr. p. A. Michałowicza; 16.40: Koncert orkiestry salonowej pod dyr. p. T. Seredyńskiego; 17.10. „Szlakiem rozwoju teletechniki i telewizji“, wygłosi inż. Ł. Dorosz. — Transm. na wszystkie stacje P. R.; 17.35: Koncert skrzypcowy p. Igo Webera. Utwory fortep. w wyk. p. M. Ramertówny; 19.25: „Wspomnienie o Ludwiku Marji Staffie“ wygłosi p. St. Machniewicz.

Warszawa (1411.8 m). G. 11.20 Kom. meteor. 11.45: Przegl. prasy polsk. 11.58: Sygnał czasu; 12.05: Program na dzień bież.; 12.10: Poranek szkolny ze Lwowa; 12.45—13.10: Płyty gram.; 13.10: Państw. Inst. Met.; 13.15: Komunikat gospodarczy; 13.40: Pogadanka roln. pt. „Jak zostać pszczelarzem?“ 13.55. Muzyka; 14.00: „Najważniejsze wiadomości o prowadzeniu pasieki“; 14.15: Muzyka; 14.20: „Gospodarka na torfowiskach“; 14.50—15.15: Płyty. Utwory wiolencz. w wyk. E. Feuermanna; 15.15: Kom. Gł. Zw. Straży Pożarn.; 15.25: „Przegląd wydawnictw perj.“; 15.45: Giełda pieniężna; 15.50—16.20: Płyty. Gounod: Fragmenty z op. „Faust“; 16.20: Radjokronika; g. 16.40—17.10: Płyty. Muzyka lekka; 17.10: Odczyt ze Lwowa; 17.35—18.05: Kącik młodych talentów muz. Wyk.: Z. Orzażewski (obój), R. Gustowska (sopran) i St. Bartoikowski (flet); 18.05: Program dla dzieci młodszych; 18.30—18.50: Kolendy w wyk. chóru dziecięcego szk. powsz. Nr. 194; 18.50: Rozmaitości; g. 19.15: Skrzynka pocztowa roln.; 19.25: Program na dzień następny; 19.30: Wiadomości sportowe; 19.35—19.45: Płyty. P. Mania — organ; 19.45: Dziennik Radjowy; 20.00: „Na widnokręgu“; 20.15—21.55: Muzyka lekka. Wyk.: Orkiestra Pol. Radja pod dyr. St. Nawrota, J. Kulczycka (sopran), Piotruś i Wandzia Lejkin (ksylofon); 21.55: Feljeton z Wilna; 22.10—22.40: Utwory Chopina w wykonaniu L. Munzera; 22.40. Prasowy Dziennik Radjowy; 22.45: Państwowy Inst. Met.; 22.50—24.00: Muzyka taneczna z kawiarni Georges.

Sprzeniewierzył 100 tys. zł.

Warszawa. 21. 1. (Telef. wł.) Na żądanie prokuratora sądu wojskowego aresztowano kasowego oficera dowództwa floty Mikolewskiego w Gdyni za sprzeniewierzenie przeszło 100 tys. zł. **Mikolewski miał rzekomo stracić te pieniądze w Sopocie. Został on odstawiony do Grudziądza.**

KARA ŚMIERCI ZA ZABÓJSTWO.

— Warszawa 21. 1. (Telef. wł.) Sąd doraźny skazał braci Teofila i Aleksandra Gardzielów w Dąbrowicy pod Sarnami na karę śmierci za zabójswo restauratora Ołyki Biernackiego. Prezydent Rzpltej nie skorzystał z prawa łaski, wobec czego wyrok został wykonany w dniu dzisiejszym.

Po zamknięciu kroniki.

6 osób pokąsanych przez wściekłe psy

W ostatnich dniach zaszło w Krakowie kilka wypadków wścieklizny u psów, zwłaszcza w dzielnicach: Podgórze i Dębniki. Błąkające się chore psy pokąsały kilku przechodniów, którzy pozostają obecnie w leczeniu w szpitalu. Dotąd stwierdzono, że **6 osób padło ofiarą wściekłych psów.** Wśród pokąsanych znajduje się policjant. Władze weterynaryjne wydały zarządzenia celem zapobieżenia szerzeniu się wścieklizny u psów. W tym celu w wspomnianych dwóch dzielnicach jeździ przez cały dzień oprawca miejski, który łowi wszystkie psy (nawet w kagańcach) wolno biegające.

Wywiadowcy policyjni w pościgu za włamywaczami.

W dniu 20 bm. trzej nieznani osobnicy włamali się do mieszkania Franciszki Zacharówny nauczycielki przy ulicy Staszica; spłoszeni przez domowników zbiegli zabierając lornetkę, paczkę czekolady i 5 złotych w drobnej monecie. włamanie miało miejsce koło godziny 6-tej.

W tym czasie dwóch wywiadowców policji patrolując w ulicy Krowoderskiej zauważyło 2 podejrzanych osobników, którzy widząc, że wywiadowcy chcą ich wylegitymować poczęli uciekać w stronę Krowodrzy. Wywiadowcy puścili się za nimi w pościg; na ulicy Lubelskiej **jeden z ajentów po wezwaniu uciekających do zatrzymania się oddał strzał ostrzegawczy z rewolweru służbowego** co odniosło skutek, gdyż jeden z opryszków Borek Jan lat 20, zam. w Krakowie przy ulicy Ciemnej 5, zatrzymał się jego towarzysz wpadł do bramy domu przy ulicy Lubelskiej gdzie również został ujęty,

Jest nim Chemperek Henryk l. 25 bez zajęcia i stałego miejsca zamieszkania. Obaj zostali doprowadzeni na III Komisarjat. gdzie w międzyczasie p. Zacharówna zgłosiła o kradzieży w jej mieszkaniu. W czasie rewizji u Borka znaleziono przy nim paczkę czekolady i 5 zł. które poszkodowana rozpoznała jako swoją własność.

Czy nauka ma być płatną?

Współpraca żydów z rządem. — Żądania Ukraińców.

Warszawa, (PAT). Na dzisiejszem przedpołudniowem posiedzeniu komisji budżetowej Sejmu w dalszej dyskusji nad budżetem ministerstwa oświaty pierwszy przemawiał pos. Minc-berg (BB), który wyraził ubolewanie, że tylko 201.000 zł. przeznacza się na cele żydowskie. O ile chodzi o ekscesy antyżydowskie, to mówca stwierdza z zadowoleniem. **że władze starały się w sposób zdecydowany unicestwić tę niecną robotę.** Apeluje jednak do ministra o uniemożliwienie na przyszłość podobnych wykroczeń. W konkluzji mówca stwierdza, że **współpraca odłamu religijnego żydowstwa, który reprezentuje, z obozem rządowym nie opiera się na chęci przywilejów,** lecz na idei dobra żydowstwa w Polsce i dobra kraju.

Pos. Polakiewicz (BB) uważa, że zasada Konstytucji, wyrażona w artykule 119, że nauka w szkołach państwowych i samorządowych jest bezpłatną, nie wytrzymała próby życia. W intencji ustawodawcy leżało, że chodzi o bezpłatność szkolnictwa powszechnego. Zasada bezpłatności nauczania we wszystkich kategorjach szkolnictwa musi więc być poddana rewizji. Wolę dać powszechne nauczanie — mówił poseł Polakiewicz — jak najszerszym warstwom niż mnożyć u nas i tak liczną średnią inteligencję, która stwarza wielu malkontentów i niezdrowe ambicje. Sądzę, że możnaby wstawić dwo budżetu pewne pozycje i wyinterpretować artykuł 119 Konstytucji tak, jak go interpretować można, że zasada bezpłatności nauczania dotyczy tylko szkolnictwa powszechnego. (Czy nie byłoby sprawiedliwiej utrudnić surowymi egzaminami wstęp do gimnazjów i uniwersytetów? Uw. Red.)

Zkolei przemawiał poseł **Welykanowicz** (Ukr.) który poruszył sprawy szkolnictwa ukraińskiego. W konkluzji mówca wysuwa szereg postulatów co do usunięcia utrakwizacji szkół, **kreowania uniwersytetu ukraińskiego,** reaktywowania gimnazjum ukraińskiego w Tarnopolu **oraz porusza sprawy Domu Narodnego i Stauropigji.** Mówca zapowiada, że przy trzeciem czytaniu klub jego zgłosi odpowiednie rezolucje i poprawki natury finansowej.

POSEŁ CZAPIŃSKI ATAKUJE KLER.

Warszawa, 21. 1. (Telef. wł.) Pos. **Czapiński** (PPS) swoim zwyczajem zaatakował kler, który się rzekomo **„rozwielmożnił (!) skutkiem licytacji między Stronnictwem Narodowem a Bezpartyjnym Blokiem.** P. Czapiński zapytał ministra, czy prawdą jest, że z ramienia rzymskiej komisji „Pro Russia“ na naszych kresach działają Jezuici (co za „zbrodnia“!), posługując się językiem rosyjskim? Następnie p. Czapiński omawia wychowanie państwowe i stwierdza, że p. min. Jędrzejewicz w wystąpieniu swem odchylił się od właściwego dogmatu wychowania państwowego. W dzienniku urzedowym kuratorjum warszawskiego ogłoszono referat p. Toporskiego o wychowaniu państwowem, w którym powiedziano, że wychowanie państwowe opiera się na idei państwowej marsz. Piłsudskiego, a najwyższym wyrazem tej idei jest **portret Piłsudskiego,** który powinien być zawieszony w szkole, byle tylko nie **„zimnemi rękoma“.**

Warszawa, 21. 1. (Telef. wł.) W dalszej dyskusji przemawiał pos. **Sommerstein** (Kl. Żyd.). Następnie przemawiała pos. **Balicka,** a po niej ks. **Szydelski,** który polemizował z p. Czapińskim i zauważył, że **nie powinien on mieć za złe Jezuitom. jeżeli spotykając się z ludnością na kresach, mówią do niej po rosyjsku.** Niesłusznie zarzuca się stronnictwom, że licytują się w zabiegach o względy duchowieństwa i zwraca uwagę, że katolicyzm na **całym świecie organizuje się i daje objawy nowej żywotności.**

Proces Sieroszewskiego

Warszawa, 21. 1. (Telef. wł.) Toczyła się tu rozprawa Wacława Sieroszewskiego przeciwko „Gazecie Warszawskiej“ z powodu artykułu **„To ma być członek Trybunału Stanu“.** W artykule tym była mowa o tem, że na kilka lat przed wojną Wacław Sieroszewski zadenuncjował przed władzami austrjackiemi przestepce politycznego z Rosji **Wacława Machajskiego.** Podczas pobytu na zesłaniu w kraju Jakuckim po roku 1890 Sieroszewski słyszał o skrajnie radykalnej działalności politycznej wymienionego Machajskiego, który głosił zasady zbliżone do zasad obecnego bolszewizmu. Hasłem jego była m. i. eksproprjacja prywatnej własności. Machajski zwalczał również inteligencję. Wkrótce utworzyła się **grupa „machajczyków“,** która występowała na terenie Rosji i Kongresówki. W praktyce „machajczycy“ poczęli stosować metodę napadów bandyckich. Około roku 1910 „machajczycy“ poczęli dokonywać napadów bandyckich również na terenie Małopolski, zwłaszcza w Zakopanem, gdzie ofiarą ich padł m. i. bank Modlińskiego. W tym czasie dowiedział się Sieroszewski, że niejaki Kiżło (pod tym pseudonimem ukrywał się Machajski) stara się o posadę w sanatorjum Dłuskiego w Zakopanem. **Sieroszewski uważał za swój obowiązek ostrzec przed tym osobnikiem Dłuskiego, a ten nie zrozumiał intencji Sieroszewskiego i dał znać komisarzowi stacji klimatycznej. Machajskiego aresztowano.** Gdy Dłuski zorjentował się, że rzekomy Kiżło jest tylko przestępcą politycznym, a nie kryminalnym, wszczął natychmiast kroki celem ulżenia jego losowi. Dzięki stosunkom udało mu się wyjednać u władz austrjackich, że Machajskiego **jedynie wysiedlono z Austrji.** Udał się on do Paryża i tam otrzymywał od Dłuskiego zasiłki finansowe. W roku 1911 na żądanie Dłuskiego zebrał się w Paryżu sąd obywatelski w składzie: Wład. Mickiewicz, **Żeromski i Motz,** który uznał, że Dłuski uczynił wszystko, ażeby dać zadośćuczynienie Machajskiemu.

W śledztwie przesłuchiwany był także **pułk. Sławek,** który stwierdził, że sprawa Machajskiego nie poderwała zaufania w kołach socjalistycznych i niepodległościowych do Sieroszewskiego. W rezultacie **redaktora odpowiedzialnego „Gazety Warszawskiej“ skazano na miesiąc aresztu.**

———oOo———

KATASTROFA BALONU SOWIECKIEGO.

Wilno, 21. I. Mieszkańcy pogranicznych wsi **w rejonie Dzisny,** byli świadkami katastrofy sowieckiego balonu obserwacyjnego, który skutkiem silnej wichury urwał się z uwięzi i **wraz z lotnikiem wzniósł się w górę, a następnie runął na ziemię.** Lotnik przy pomocy spadochronu wylądował na terytorjum łotewskiem.

TRAGICZNY LOS UCZONEGO.

Wiedeń, (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą, że pochodzący z Tyrolu podróżnik afrykański inż. A. Kirchlechner **został dnia 16 grudnia ub. roku rozszarpany przez krokodyle na Nilu Niebieskim.**

Jak wybierać Sejm?

Słuszne zasady posła Podoskiego, sprzeczne z praktyką BB.

Warszawa, 21 stycznia (Tel. wł.). Na dzisiejszem posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej poseł Podoski z BB. omawiał sposób wyborów do Sejmu. a referat swój zakończył tezami:

1) Sejm składa się z posłów wybranych w głosowaniu powszechnem. 2) Liczba posłów zostaje zmniejszona w stosunku do liczby obecnej, jednak nie niżej 360. 3) Prawo wyborcze ma każdy obywatel polski bez różnicy płci, który w dniu ogłoszenia wyborów w „Dzienniku Ustaw“ **ukończył 24 lat, używa pełnych praw i zamieszkuje w danym okręgu przynajmniej od dnia ogłoszenia wyborów.** Prawo wyborcze można wykonywać tylko osobiście. Głosowanie odbywa się tajnie. (A jak było w roku 1930?) 4) Prawo wybieralności ma każdy obywatel mający prawo wybierania do Sejmu, niezależnie od miejsca zamieszkania. o ile ukończył 30 lat, 5) Ordynacja wyborcza do Sejmu, uchwalona w drodze ustawodawczej będzie zawierała: — a) wskazanie, które osoby są pozbawione prawa wybierania i wybieralności z powodu braku dostatecznych przymiotów moralnych, względnie umysłowych; b) określenie, jakie osoby ze względu na spełniane przez nie funkcje publiczne względnie wykonywane zawody nie mogą w oznaczonych okręgach ubiegać się o mandat poselski; c) unormowanie podziału państwa na okręgi wyborcze oraz określenie na jakich zasadach i w jaki sposób mają się odbyć wybory.

6) Niezaprotestowane wybory w terminie zakreślonym w ordynacji wyborczej, uważane są ważne.

Wyjaśnienie pos. Żuławskiego.

Warszawa 21. 1. (Telef. wł.) Pos. **Żuławski** (PPS) nadesłał do marsz. **Świtalskiego** pismo w sprawie wczorajszego oświadczenia na plenum Sejmu. że jeden z posłów sanacyjnych już przed wyrokiem mówił, jaki będzie wyrok. Pos. **Żuławski** oświadcza, że po bliższem zbadaniu sprawy **przekonał się, że wprowadzony został w błąd.**

Warszawa 21. 1. (Telef. wł.) Na porządku dziennym piątkowego posiedzenia Sejmu znajduje się szereg drobniejszych spraw oraz pierwsze czytanie nowych przedłożeń rządowych m. in. projektu ustawy samorządowej oraz ustawy o reformie ustroju szkolnictwa.

SKUTKI „PACYFIKACJI“.

Warszawa, 21. 1. (Telef. wł.) Ukraińskie pismo w Ameryce w Filadelfji **„Ameryka“** podaje, że rząd polski za pośrednictwem ambasadora Rzplitej w Waszyngtonie **wypłacił odszkodowanie w wysokości 4.000 dolarów(!) obywatelowi amerykańskiemu Justynowi Fe-deryszynowi z Detroit za pobicie go w czasie t. zw. pacyfikacji** w Małopolsce Wschodniej.

Warszawa, 21. 1. (Telef. wł.) Do Genewy wyjechała posł. **Rudnicka** i pos. **Peleński,** członkowie Klubu Ukraińskiego.

———×———

Pakt fińsko-sowiecki podpisany.

Helsingfors, 21 stycznia. **Fińsko-sowiecki pakt o nieagresji został dziś podpisany. Pakt podpisany został na przeciąg lat trzech i jeśli nie zostanie wypowiedziany przynajmniej na 6 miesięcy przed upływem tego okresu, pozostaje nadal w mocy przez dalsze dwa lata.** — W układzie tym oba państwa zobowiązują się do powstrzymania się od wzajemnej akcji zaczepnej, do uszanowania nietykalności terytorjalnej i politycznej, oraz do nie zawierania układów innych, godzących w interesy jednej z obu stron. W razie zaczepienia jednej ze stron zawierających układ, druga strona zobowiązuje się do przestrzegania ścisłej neutralności. **Gdyby zaś jedna strona zaczepiła państwo trzecie, druga strona ma prawo zerwać układ bez wypowiedzenia.**

Węgier chce pobić rekord Piccarda.

Wiedeń 21 stycznia (PAT). Znany węgierski sportsman hr. Teodor Zichy, zawarł **umowę z wiedeńskim inżynierem Braunem w sprawie lotu do stratosfery.** Lot ten ma być wkrótce przez obu wymienionych podjęty. **Hr. Zichy pragnie pobić rekord prof. Piccarda.** Balon w którym dokonany będzie lot do stratosfery ma być większy od balonu Piccarda, a nadto zaopatrzony będzie w spadochron o średnicy 45 m.

PORT HAMBURSKI UNIERUCHOMIONY

Hamburg, 21 stycznia. Ponad dolną **Łabą i** nad wybrzeżem fryzyjskiem leży od wczoraj niezwykle gęsta mgła, wskutek czego **zamarła** wszelka żegluga. Okręty przyjeżdżające **muszą** się zatrzymywać na pełnem morzu. Nie **może** też opuścić portu żaden okręt. Straty spowodowane spóźnieniem okrętów są bardzo znaczne.

ZASRZELIŁ ŻONĘ, SYNA I SIEBIE.

Wiedeń (PAT). Dyrektor miejskiej kasy oszczędności w Steyer dr. **Neuber,** zastrzelił dzisiaj swą, 42-letnią żonę i 19-letniego syna poczem popełnił samobójstwo. Powodem rozpaczliwego kroku miały być trudności finansowe.

HENRYK FEDERER: 54

Pilatus.

Tłumaczyła z niemieckiego Marja Sandoz.

—o—

—oOo—

— Ty wspaniały człowieku! — rzekł uroczyście Emil, podziwiając brata od jasnej czupryny do końca długich odnóży — to genjusz, Pilatusie — i do tego pół poeta — mówili mu to wszyscy profesorowie. Ale na serjo — czy nie byliśmy przez cały czas wycieczki ludźmi bez dróg i mostów? Wtedy specjalnie często i z przyjemnością przychodziło mi do głowy, że obrałem najpiękniejszy zawód na świecie — mosty budować, ludzi łączyć!

OO Marksie, musisz oglądnąć mój pierwszy most! Musisz być przy tem jak tłum uwieńczywszy słupy — będzie wiwatował na moją cześć a pierwszy człowiek przejdzie po moście, cesarz albo syn cesarza — albo...

— Ja, ja będę tym pierwszym Luxie! wołał gwałtownie Emil.

— Ty albo Marks — żartował Lucjan — a za każdym razem kiedy ujrzę ten most będzie mnie on pozdrawiał i dziękował mi. A potem przyjdą inne mosty! Przejdą po nich całe narody, pociągi, wozy ładowne, przyjaciele, sławni ludzie. Nasze wojsko będzie miało drogę do zwycięstwa, nasz handel na srebrnych, nie — na złotych nogach. iść będzie tam i napowrót. O jak pieknie! A wiecie — jak już będę stary i zmęczony tak, że nie będę już mógł opuścić pokoju — osiedlę się tu przy moim najpiękniejszym moście — siądę przy oknie i będę liczył ile lokomotyw przewala się przez mój most, ile wozów, ile pieszych, ile to razem ludzi, będę studjował co prowadzi ich wszystkich przez most, ileby cierpieli gdyby go nie było i ile dobrych życzeń przesyłaliby ku memu oknu gdyby wiedzieli, że ja jestem tym człowiekiem, który ich przenosi — dosłownie przenosi przez most! O, to wszystkobym wyrachował!

— I ile wody przepływa popod mostem, tej wody ściśnietej, skrepowanej jak niewolnik, dorzucił Emil.

— Głuptasie, ja myślę tylko o mostach!

— A ja o uciemiężonych przez nie wodach!

— Mosty — mówię!

— Niewolnicy mostów!

— Głupiec jesteś — chciałbyś dręczyć ludzi a ja chcę ich uszczęśliwiać. O! — wołał Lucjan po raz dwudziesty i wyciągnąwszy ramiona objął jednem Marksa, drugiem Emila pełen radości istnienia — o ja muszę żyć i pracować! Dopiero teraz przyjdą moje naj lepsze lata! Dopiero południe przyjaciele i nie mogę umierać tak samo jak Emil.

Marks był coraz posępniejszy. Słuchał pilnie lecz z odwróconą twarzą, nie zapalał wygasłej fajki, nie odzywał się ani słowem. Bracia śmiali się i snuli barwną przędzę swojej fantazji w długie, śliczne próbki, w które stroili jak królewnę swoją przyszłość. W podziwie Luciana przebijały się okrągłe łuki i ozdobne słupy, Emil ubierał swoje w ogniste iskry elektryczne, że wyglądało jak płonący królewski płaszcz. I nie uważali, tonąc w bogactwach swojej przyszłości — jak biednie wyglądał przy nich Marks. Rozprawiali coraz zapalczywiej i mówili sobie nawzajem wspaniałe komplementy:

— Pan architekt w c. k. urzędzie budowlanym!... Pan doktor rerum naturalium omnium! Najlepsze życzenia budowniczemu mostu na Wielkim Bełcie! Do usług wynalazcy elektrycznego samolotu! Czy Pan ten order w butonierce ma od cesarza, tajny rad co Lucjanie Brunner? Tak rycerzu Emilu von Brunner ale co to czytałem w „Nowoje Wremja“, że car swata panu za żonę swoją siostrzenicę, księżniczkę Ingermanu? Tak jest w istocie, ale ja wolę rdzennie niemiecką, dzielną, posłuszną żoneczkę z Ulm! Sam sobie coś wybiorę — rozumie pan? Tak myślę — ale Wasza Wysokość...

— Warjactwo! — krzyknął Emil, — który zaczął wreszcie wyśmiewać własne brednie. Panie architekcie, muszę panu powiedzieć, że zostanę w stanie wolnym. Mojej żonie elektryczność na imię — a — patrz Lux!

Zdumieni bracia spostrzegli teraz dopiero że Marks ukrył twarz w dłoniach i drżał jak w spazmach. Między zaciśniętemi palcacami spływały wielkie, błyszczące łzy — płakał najwidoczniej. I gdy Emil żywo jak zwykle przyskoczył do niego i zaczął go pieścić i wypytywać co mu jest, — wybuchnął nagle dzikiem, strasznem, niepohamowanem łkaniem, rykiem, zawodzeniem i gwałtownym potokiem łez, pierwszym płaczem od śmierci Florina. Lecz Marks płakał teraz nie jak płochy chłopiec lecz jak silny, poważny mężczyzna. Emil przytulił miękkiemi chłopięcemi dłońmi krętą jego głowę do swego dobrego lecz nierozumiejącego serca i prosił coraz głośniej:

— Pilatusie — co tobie? Czy ci kto krzywdę wyrządził? Dlaczego płaczesz? Powiedz, żebym wybił tego kogoś!

— Zostaw go — bronił Marksa Lux w swojej wiernej, mądrej wyrozumiałości — daj mu się wypłakać, to mu pomoże, musiało go to nurtować od dawna!

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.